

KURIER POLSKI

Rok II Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę)
Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publicznie 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Środa, dnia 26 czerwca 1946 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO „I.K.P.” Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 170

Greiser odbierał matkom dzieci

POZNAŃ (S). Pierwsi świadkowie zeznali w sprawie systematycznych kradzieży dzieci polskich przez niemiecki Rassenamt w całym Warthelandzie. Jedną z ofiar Rassenamtu był także ów 12-letni świadek. Większość wywiezionych dzieci dotychczas z Niemiec nie wróciła. Zeznawał m. in. Ludwik Mikołajewski, były urzędnik Magistratu w Rogoźnie. Dzieci przeznaczone do zniemczenia w wieku od 4—12 lat, po oględzinach lekarskich, wysyłane były do Kalisza, skąd dalej do Niemiec. Dzieci wychowywano z miejsca w duchu niemieckim. Mówiono im przy każdej okazji, że o języku polskim i o Polsce muszą zapomnieć. Do rodziców pisać nie było wolno.

12-letni świadek na sali sądowej — 100 000 gąsiorów wina z Bazaru poznańskiego to „łup wojenny”
Makabryczne sceny w obozie wyniszczenia w Chełmie nad Nerem

ler mówił m. in., że uważa za rzecz słuszną zabieranie dzieci polskich i gromadzenie ich w schroniskach



Greiser na ławie oskarżonych

celem zniemczenia. Greiser twierdzi, że zeznania świadków nie do wodzą, aby on z tą sprawą miał coś wspólnego. Następnie odczytano inne dokumenty. W Kilonii w Instytucie Gospodarki Światowej, Greiser wygłosił odczyt na temat zniemczenia Warthelandu, przy czym oświadczył, że żaden inny naród oprócz Niemców nie ma prawa tam mieszkać. W tym poglądy jego polityka narodowościowa różni się zasadniczo od bismarckowskiej. Prawdziwość tego dokumentu Greiser zaprzeczył, twierdząc, że w Kilonii przemawiał na tematy gospodarcze, co mógłby udowodnić świadkami.

Po odczytaniu przez prokuraturę dalszych dwóch dokumentów mówiących także o oddawaniu dzieci polskich rodzinom niemieckim, oświadczył Greiser, że przyjmuje tylko odpowiedzialność za dokumenty, które wiążąco podpisywał albo ktoś z jego urzędników po odpowiedniej konsulta-

„Blok” Zachodni i Wschodni

Polityczne „bloki państw” tworzy się w celu skonsolidowania sił na wypadek obrony lub ataku. To też międzynarodowa dyskusja na temat rzekomo powstających bloków anglo-amerykańskiego czy wschodniego, tzw. słowiańskiego, ma posmak nie określonych bliżej groźących niepokojów międzynarodowych. W szczególności przy omawianiu sprawy „bloków” trzeba mieć na uwadze, że od nieporozumień dyplomatycznych do wystąpienia zbrojnych jest bardzo daleka droga, a zwłaszcza teraz, kiedy wszystkie narody wojujące są dotkliwie wyczerpane materialnie i moralnie.

Konferencja ministrów w pałacu Luksemburskim od kilku dni radzi intensywnie, ażeby nagromadzone trudności usunąć. Każda z układających się stron przed wyjazdem do Paryża dała wyraz swemu stanowisku. Radziecka „Prawda” zaatakowała ministra Bevina, mówiąc o przygotowaniu psychologicznym ze strony brytyjskiej do kompletnego wycofania się z zasady współpracy między mocarstwami, na co organ Bevina „Daily Herald” ostro zaoponował, pisząc, że Anglia musi próbować wykorzystać podejrzliwość radziecką i usunąć wszelkie do niej podstawy. Minister Bevin zaś wypowiedział się na Konferencji Labour Party, zwracając się przeciw do Stalina i Molotowa, przeciw rozdzieleniu Europy na dwa obozy i oświadczył: „Nie będziemy dzielić Europy, powołajmy komisję, która dotrze do wszystkich rejonów w Niemczech, a będzie to krok pierwszy do rozwiązania sytuacji. Niech się handel rozwija i niech towary płyną kanałami i rzekami. Dajmy Europie znowu życie, będzie to najlepsza droga do zagojenia ran zadanych przez Hitlera.”

Również w stosunku do polityki Stanów Zjednoczonych prasa radziecka zajmuje stanowisko. Profesor Korwin w dzienniku „Trud” omawia oświadczenie min. Byrnesa, że w razie nie dojścia do porozumienia na konferencji ministrów, USA będą musiały wnieść sporną sprawę na Walne Zgromadzenie ONZ. „Trud” nazywa takie stawianie sprawy wywieraniem nacisku na konferencję oraz wyjaśnia, że ONZ nie może pełnić zwykłych czynności dyplomatycznych i rozwiązywać konflikty codziennie wynikające między państwami. ONZ ma za zadanie rozstrzygnięcie sporów, które bezpośrednio stanowią zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Minister Stanów Zjedn. Byrnes natomiast zakomunikował prasie po konferencji z Trumanem, że jego zdaniem niepowodzenie konferencji paryskiej znaczyłoby dla ludzkości zbliżenie się katastrofy. Sądził by wobec tego wypadało, że min. Byrnes dołoży wszelkich starań, ażeby konferencja ministrów skończyła się pomyślnie.

Dyplomacja swoje a życie swoje. Chodzi o Niemcy. Wszystkie inne sprawy europejskie rozstrzyga się faktycznie na marginesie zagadnienia niemieckiego. Europa Wschodnia, a ściślej mówiąc świat słowiański, żyje w ciągłej obawie, że świat anglosaski dąży do załatwienia kwestii niemieckiej w sposób niekorzystny dla państw środkowo- i wschodnio-europejskich. W wyniku tego obserwujemy wyjątkową ruchliwość dyplomatyczną w Europie Centralnej i Wschod-

Raport gen. Eisenhowera o kampanii inwazyjnej w Europie

Pochwały pod adresem Francji i ZSRR

Wywiad niemiecki zawiódł zupełnie. — Wadliwość planów niemieckich. — Radziecka ofensywa styczniowa przeszła najsmielsze oczekiwania

WASZYNGTON (FA). W Waszyngtonie opublikowano raport gen. Eisenhowera, obecnego szefa sztabu amerykańskiego, na temat zwycięskiej kampanii armii sojuszniczych w Europie. Gen Eisenhower stwierdza, że o zwycięstwie zdecydowały trzy główne operacje wojskowe, a mianowicie: 1. lądowanie

wojsk sojuszniczych w Normandii; 2. bitwa pod Calais i 3. bitwa na zachód od Renu. Ponadto zdecydowała wadliwość planów niemieckich w dziedzinie produkcji i zaopatrzenia armii w polu. Dzięki wyteżonej akcji lotnictwa sprzymierzonych, Niemcy nie mogli zapewnić wojskom frontowym regu-

larnego dopływu ludzi i materiałów wojennych. Posiłki nadchodziły za późno. Niemcy odczuwali braki w żywności, a brak paliwa paraliżował każdą akcję prawie do zera. Połączenie się wojsk z armią radziecką pod Torgau, spowodowało przecięcie Niemiec na dwie części i pociągnęło za sobą całkowite załamanie się frontów. Zawiódł w całej pełni wywiad niemiecki i Niemcy spodziewając się inwazji pod Calais, tam skoncentrowali wszystkie swoje siły. Zanim zdążyli przerzucić wojska na miejsca inwazji, było już za późno. Zamiast jednak wycofać się strategicznie i spowodować należyty podział sił, podjęli walkę i tym przyspieszyli klęskę. To samo było w bitwie, jaka rozegrała się na zachód od Renu. Zamiast wycofać się poza Ren i bronić dostępu do Niemiec, wojska niemieckie zostały rozbite i droga do Niemiec dla wojsk sojuszniczych stała otworem jeszcze przed przekroczeniem Renu. Gen. Eisenhower w sprawozdaniu swoim podkreślił zasługi francuskiego ruchu oporu, który spowodował działalnością swoją tego rodzaju chaos w szeregach niemieckich, że żołnierze i dowódcy tracili wiarę we własne siły.

W ciągu jednego tygodnia od przekroczenia Renu całe armie niemieckie były odcięte. Gen. Eisenhower nazywa plan marsz. Montgomery dotyczący inwazji, planem mistrzowskim. Oddziały pozostawały w ścisłym porozumieniu z dowództwem armii radzieckiej, która zapowiedziała przeprowadzenie decydującej ofensywy na wschodzie w styczniu 1945. Ofensywa ta — stwierdza generał — przeszła najsmielsze oczekiwania. Podstawowym czynnikiem zwycięstwa była jednolita akcja sojuszników.

Triest nadal kością niezgody

Propozycja francuska umiędzynarodowienia Triestu na przeciąg kilku lat

PARYŻ (FA). Dla przyspieszenia toku prac konferencji ministrów spraw zagr. oraz dla szybszego dojścia do porozumienia, posiedzenia ministrów dobować się będą odtąd dwa razy dziennie. Jest nadzieja, że po załatwieniu najważniejszych spraw, ministrowie ustalą termin konferencji pokojowej. Na porządku obrad znajduje się obecnie sprawa granicy włosko-austriac-

kiej, włosko-francuskiej i sprawa podziału floty włoskiej.

Sprawa Triestu należy w dalszym ciągu do najtrudniejszych zagadnień, przy czym na jednym z przyjęć min. Byrnes oświadczył min. Molotowowi, że Stany Zjedn. pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na odanie Triestu Jugosławii, na co Molotow wyraźnie dał do zrozumienia, że w żadnym bądź wypadku Triest nie może pozostać przy Włoszech. W związku z tym rozważana jest obecnie kompromisowa propozycja min. Bidault, aby Triest oddany był na przeciąg kilku lat pod kontrolę międzynarodową, a w międzyczasie sprawa dojrzeje do powzięcia ostatecznej decyzji.

Wstrzymanie rozmów

PARYŻ (FA). Wedle ostatnich wiadomości, rozmowy ministrów spraw zagr. w sprawie Triestu zostały na razie wstrzymane, gdyż min. Molotow oczekuje nowych instrukcji swego rządu w tej sprawie.

Akcja germanizacyjna

Następnie zeznaje Bronisława Zwierłowska, matka zabranej 7½ letniej dziewczynki, po czym zeznania składa najmłodszy prawdopodobnie świadek całego procesu, 12-letni Ryszard Tłoczyński. Odpowiada z pewnością siebie, jak to z Rogoźna wywieziono go do Kalisza, skąd do Oberweiss. Tam uczono ich prawie przez cały dzień języka niemieckiego. Raz po raz zjawiał się urzędnik, który badał ich postępy w języku niemieckim równocześnie tomacząc im, że będzie im dobrze w Niemczech, że dostaną ubrania, zabawki i nowe nazwiska.

Dokumenty mówią

Przewodniczący Bzowski odczytał szereg zeznań dzieci i rodziców, opisujących metody zabierania dzieci. Prokurator odczytał opis listu Himmlera, skierowanego do Greisera, w którym to liście Himml-

Doświadczenia z bombą atomową

NOWY JORK (PAP). Przygotowania do doświadczenia zrzucenia bomby atomowej w atolu Bikini są prawie ukończone. W razie sprzyjającej pogody zrzucenie bomby nastąpi w dniu 1 lipca. Setki aczonych, wojskowych i dziennikarzy znajduje się w drodze do miejsca, skąd będą mogli obserwować doświadczenia. Przedsięwzięcie wszelkie środki ostrożności. Statki, na których przebywać będą osoby asystujące doświadczeniu, będą się znajdowały w odległości 10 mil od miejsca zrzucenia bomby.

Ruchy wojsk anglo-amerykańskich na pograniczu włosko-jugosłowiańskim

RZYM (FA). Tymczasowy prezydent republiki włoskiej de Gasperi, przemawiając na posiedzeniu partii chrześcijańsko-demokratycznej, oświadczył, że sprawa Triestu i Krainy Julijskiej nie została jeszcze przesadzona. „Jesteśmy, słabi i rozbrojeni dziś — mówił de Gasperi — ale naród i rząd włoski nie zgodzi się w żadnym wypadku na oderwanie Krainy Julijskiej i Triestu od Macierzy. Nie przyjmujemy pogwałcenia naszych praw.”

Tymczasem agencja Tass przyniosła wiadomość o koncentracji wojsk anglo-amerykańskich na linii demarkacyjnej, w t. zw. strefie A, na terenie Krainy Julijskiej. Jak stwierdza agencja — w ostatnich dniach zaobserwowano przesunięcia kolumn wojsk zmotoryzowanych, dział i czołgów dywizji,

Pamiętaj: ze Twoim obowiązkiem jako Polaka jest pozytywne ustosunkowanie się do Głosowania Ludowego! Dbaj o to, aby i Twój znajomi i sąsiedzi spełnili swój obowiązek obywatelski!

niej. Rząd Polski z Prezydentem Bierutem na czele złożył wizytę w Moskwie, celem omówienia spraw gospodarczych i politycznych, a w szczególności zapewnienia sobie współpracy radzieckiej w kwestii naszych granic zachodnich, oraz w sprawie wyekwipowania polskiej armii. Podobnie postąpił marszałek Tito, który po za sprawami gospodarczymi i kulturalnymi oczywiście musiał konferować na temat Triestu i ziemi Julijskiej. Tito, opuszczając Moskwę mógł powiedzieć, że Związek Radziecki jest przyjacielem i obrońcą Federacji Jugosławii.

Również dyplomacja anglo-amerykańska wykazuje dużą aktywność. Na konferencję paryską wybierali się min. państw z zachodnich z uzgodnionymi planami wspólnej akcji. Zastanowienia godny także jest fakt, podniesiony na kongresie w Buermouth, że rząd brytyjski odbywa regularne konferencje ze sztabem USA, co stwarza atmosferę nieufności i jest wyraźnie szkodliwa dla sprawy pokoju. USA i Wielka Brytania zawierają według tego oświadczenia co tydzień jakieś układy handlowe, podczas gdy handel Anglii z ZSRR prawie zanika.

Dla oka mniej wprawne mogłoby się więc wydawać, że chodzi tu faktycznie o montowanie jakichś bloków państw. Jednak tak nie jest. Jest to niewątpliwie wyrażona mobilizacja sił, ażeby dla swojej tezy zdobyć większość. Ponieważ najlepiej broni się własnych interesów, zrozumiałym jest, że najchętniej porozumiewają się pomiędzy sobą sąsiedzi, mający wspólne cele i wspólne zadania. Państwa zbliża do siebie jak wiadomo położenie geograficzne, wzajemna współzależność i współpraca gospodarcza, wspólne niebezpieczeństwo.

Nad wszystkimi tymi wysiłkami dyplomacji świata czuwa ONZ wraz ze swoją Radą Bezpieczeństwa, jako najwyższy organ międzynarodowy, odpowiedzialny za utrzymanie pokoju na kuli ziemskiej. I tam odbywają się nieraz nieprzyjemne harce i gierki dyplomatyczne, ale w zasadzie ludzkość musi mieć zaufanie do rozumu i sumienia wszystkich państw reprezentowanych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jakakolwiek by nie przyszła wojna w Europie, to musiałaby, jak to zawsze bywało, przewalić się przez ziemię polską. Oznaczałoby to tym razem prawdopodobny koniec naszego bytu państwowego.

Polska nie dąży do żadnych „bloków”, bo bloki muszą wywołać kontrbloki. Polska stoi na stanowisku uczciwej międzynarodowej współpracy na platformie suwerenności i równości. Słuszne stanowisko zajęła w sprawie polskiej angielski minister Shawcross. Na pytanie, czy Polska ma wybierać pomiędzy ZSRR a Anglią, winna paść kategoryczna odpowiedź: „Nie”. Polska powinna być — jego zdaniem — w największej przyjaźni z ZSRR, co nie wchodzi w konflikt z przyjaźnią z innymi narodami, a więc i Wielką Brytanią. Polacy byłiby bardzo niemądzy, gdyby nie doceniali znaczenia sąsiedztwa ZSRR i nie umieli tego wykorzystać politycznie i gospodarczo. Wiemy, że Polska może odegrać ważną rolę, pomagając w nawiązaniu przyjaźni pomiędzy narodami wschodu i zachodu. Przecistawiając się polityce „Bloków” min Shawcross mówi, że zupełnie zrozumiałą jest rzeczą istnienie między ZSRR a jego sąsiadami ściślejszych więzów, niż pomiędzy tymi krajami a mocarstwami zachodnimi. Podobnie bliższe stosunki łączą Wielką Brytanię z Holandią i Francją. Wynika to z położenia geograficznego i nie powinno stać się powodem rozbięcia Europy na wrogie obozy. Wszystko można zdziałać na drodze wzajemnego zaufania.

Czas więc najwyższy podnieść „kurtynę” dzielącą Europę Wschodnią i Zachodnią.

Dr STEFAN HAUPE

WARSZAWA (ms). Woj. Wydziały Zdrowia i Resorty Zdrowia mogą otrzymać w Wydziale Walki z gruźlicą w Min. Zdrowia tuberkuliny, nadesłaną ze Szwecji do badań dzieci szkolnych.

Francuzi na Majdanku

LUBLIN (PAP-ms). Do Lublina przybyła misja francuska poszukiwań b. jeńców wojennych i ofiar wojny. Członkowie misji byli na Majdanku. Misja francuska przeprowadziła badania i dokonała zdjęć z terenu obozu oraz z kilkunastu tysięcy dokumentów.

Marynarze radzieccy uratowali 4 chłopców

GDAŃSK (PAP-ms). Załoga radzieckiego statku „Dixon”, wyratowała od śmierci czterech chłopców z Brzeźna pod Gdańskiem, nie mogących wrócić do brzegu z powodu dużej fali, zagrażającej łodzi. Kierownik punktu kontrolnego Wojsk Ochr. Pogr. w Gdańsku wyraził żalodze statku podziękowanie.

Wielka manifestacja świata pracy w Moskwie

MOSKWA (FA). W związku z odbywającym się w Moskwie kongresem światowej federacji zw. zawodowych, odbyła się na ulicach stolicy ZSRR wielka manifestacja świata pracy z udziałem wielotysięcznych rzesz robotników.

Chińczycy zadają wycofania wojsk amerykańskich

SZANGHAJ (FA). Na ulicach Szanghaju odbyła się wielka demonstracja około 70.000 Chińczyków, którzy domagali się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Chin.

Znowu sprawa Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (FA). Rada Bezpieczeństwa zebrała się wczoraj wiecz. ponownie celem przedyskutowania sprawy reżimu gen. Franco. Rozpatrywano raz jeszcze pierwotny wniosek Polski, domagający się zerwania stosunków z reżimem gen. Franco. Jeśli Rada Bezpieczeństwa ostatecznie

odrzuci wniosek o powzięciu decyzji zerwania stosunków dyplomatycznych z reżimem gen. Franco, delegat Polski dołoży starań, aby sprawa niezależnie od przekazania sprawy ogólnemu zgromadzeniu ONZ, pozostała na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa.

Nowy rząd francuski

z postępowych katolików, socjalistów i komunistów 15 października wybory do parlamentu francuskiego

PARYŻ (FA). Po całonocnych ożywionych naradach z przedstawicielami 3 głównych partii francuskich, premierowi Bidault udało się skompletować rząd. Rząd składa się z 9 postępowych katolików, 7 komunistów i 6 socjalistów. Zastępcami premiera są: przywódca socjalistów Gouin i generalny sekretarz partii komunistycznej — Maurice Thorez. Ponadto postępowym katolikom przypadły teki min. sprawiedliwości, wojny i finansów, socjalistom — min. spraw wewnętrznych, a komunistom min. pracy.

Nowy gabinet zbierze się dziś, we wtorek, na swe pierwsze posiedzenie.

Premier Bidault przyrzekł komunistom, że rząd dołoży starań, aby uwzględnione zostały wysu-

nięte przez związki zawodowe żądania podwyżki płac. Ponadto Bidault przyjął żądanie socjalistów, aby nowe wybory wyznaczyć na 15 października. W czasie rokowań nad utworzeniem rządu, radykalnie francuscy wypowiedzieli się przeciw współpracy z Bidault, jednak tylko z zasady, nie opartej na żadnych zarzutach, gdyż Herriot — jak sam oświadczył — żywi pełne uznanie dla premiera Bidault.

LONDYN (FA). Ze Sjamu donoszą, iż w związku z pogłoskami, jakoby śmierć króla nastąpiła w wyniku zamachu, rząd zwrócił się drogą radiową do wszystkich, którzy służą mogą jakimikolwiek dowodami, o natychmiastowe zgłoszenie się.

Poszukiwania uprowadzonych oficerów brytyjskich w Palestynie trwają

LONDYN (FA). Z Jeruzolimy donoszą, że władze brytyjskie w Tel-Awiv zaprzeczyły pogłoskom o zwolnieniu 2 dalszych oficerów brytyjskich. Z 6 uprowadzonych oficerów jeden zdołał zbiec, a 2 zwolnionych zostało w piątek. Poszukiwania za pozostałymi 3 oficerami trwają. W Tel-Awiv miały miejsce nowe eksplozje bomb.

Całkowite załamanie się rokowań w Indiach

LONDYN (FA). Wiadomości z Indii mówią o nowych walkach ulicznych w Kaszmirze w czasie których policja zmuszona była oddać strzały. W Madura ogłoszono stan wyjątkowy. Rozruchy, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich trzech dni, pociągnęły za sobą 7 zabitych i 30 rannych.

Jednocześnie donoszą, że brytyjska misja rządowa w Indiach stanęła w obliczu całkowitego załamania się rokowań. Komitet wykonawczy hinduskiej partii kongresowej zapowiedział, że partia nie podejmie prac w tymczasowym rządzie, jeśli podlegać on będzie wicekrólowi. Członkowie brytyjskiej misji rządowej przeprowadzili w obecności wicekróla rozmowy z Ghandim i Pandit Nehru. Prasa angielska stwierdza, że od chwili wyjazdu brytyjskiej misji rządowej do Indii, upłynęło 3 miesiące i rokowania dotąd nie dały konkretnych rezultatów.

Greiser odbierał matkom dzieci

Dokończenie ze strony 1-cj.

cji z nim. W tym miejscu zabrał głos obrońca dr Kreglewski, twierdząc, że obrona jest takim stawianiem rzeczy zdezorientowana, ponieważ nie miała poprzednio możliwości z tego rodzaju dokumentami się zapoznać. Przewodniczący Trybunału oświadczył, że obrona w toku procesu będzie miała jeszcze możliwość ze wszystkimi przedłożonymi dokumentami zapoznać się.

Kto ukradł więcej Wehrmacht czy Greiser?

Niespodziewanie obszerną dyskusję wywołała sprawa piwnic winnych Bazaru Poznańskiego. Przeciwni mieszkańcy Poznania dowiedza się zapewne z procesu, jakie bogactwa tkwiły w piwnicach hotelu. Świadek Staniszewski zeznaje, że z miejsca zapieknął się piwnicami „Bazaru” Wehrmacht, później Greiser we własnej osobie, który strzec kazał tych butelkowych bogactw i trzymał je do jego wyłączenia dyspozycji. Zabrał on nie mniej nie więcej, jak 100.000 omszanych gąsiorów, za okrągłe półtora miliona zł wartości przedwojennych. W dyskusji chodziło o to, kto skradł więcej: Wehrmacht czy Greiser. Oskarżony twierdzi, że był to łup wojenny Wehrmachtu i że on, otrzymał upoważnienie do zabrania reszty. Z oszczędności większa część poszła niewiadomo dokąd, tylko „ochłapy” miał otrzymać Greiser.

Siekło fortu VII

Świadek Duczmal z Krotoszyna opowiada o dziejach swoich i innych więźniów zamkniętych w forcie VII w Poznaniu. W celi o 10 m kw. bywało ich tam po 150 do 200 osób. Gdy dostał się do celi osobnej, było w niej na podłodze do 5 cm wody. Skuty łańcuchami spał w wodzie tej przez 4 tygodnie. Odwiedził go pewnego razu Greiser. Na pytanie: dlaczego to siedzisz, świadek odpowiedział: Jestem Polakiem; Na to Greiser: „Ty świnio polska, i tak zdechniesz jak pies!” W forcie tym odbywały się stałe uczty, w których Greiser brał udział. Po każdym balu następowała mordownia więźniów. Świadek Żurawski, żyd z Włocławka opowiadał o miejscu masowego uśmiercania żydów w Chelmie na jesieni 1944 r. Greiser był na inspekcji w obozie. Obejrzał sobie wszystko, niektórych oprawców poklepał po ramieniu i od-

jechał. Od tej chwili maszyna śmierci pracować zaczęła sprawniej i na pełniejszych obrotach. Rosjanie byli nad Wisłą, więc trzeba było się spieszyć. Żurawski był świadkiem gazowania. Dokonywało się to w 2 samochodach. Tрупы lub napół uduszone lecz żywe jeszcze ofiary rzucono następnie do pieców. Kości całkowicie niespalone trzeba było tłuc w kawałki i ładować do worków razem z popiołem. Transporty te wraz z odzieżą, złotem i złotymi zębami, które przed spaleniem wyrzucano ze szczęk, odjechały w niewiadomym kierunku. Świadek uratował się w ostatniej chwili, rzuciwszy się z nożem na 2 wachmanów, mimo rany postrzałowej w nogę, przedostał się przez druty kolczaste i uciekł do lasu.

Metody biologicznego wyniszczenia Narodu Polskiego

Prof. prawa kościelnego UP dr Silnicki przedstawił Trybunałowi historię swego wysiedlenia: Mając ciężko chorą matkę, którą trzeba było znieść do samochodu, nie mógł niczego więcej zabrać. Stanisław Tomczak i dr Murkowski z Mosiny przedstawili sprawę niemieckiej prowokacji w tym mieście. Ludności zarzucano trucie Niemców i bydła. O prowokacji niemieckiej z wysadzeniem pociągu pod Ostrowem mówił świadek Stempiewicz i Kluga. Aresztowano wówczas 600 Polaków, mimo, że jak się dowiedziiano, prowokatorem był Niemiec Paternoster.

Dr Ilczyżyn z racji pełnionego przez siebie stanowiska lekarza przedstawił wyczerpująco niemiecką politykę wyniszczenia ludności polskiej, drogą wręczania lekarzy niemieckich i zmuszania lekarzy polskich do praktyk o charakterze zbrodniczym. Instrukcji tego rodzaju udzielał szef Izby Lekarskiej w Poznaniu dr Meyer, który na zebraniu w Inowrocławiu oświadczył, że dzieci polskich leczycie nie należy, starsze osoby tylko o tyle, o ile są widoki na użycie ich do pracy, a u Polek należy przeprowadzać poronienia, co było zgodne z poleceniem Greisera. Z polityką taką Greiser — jak twierdzi, nie chciał się zgodzić, ale rzeczy te działy się za jego plecami. Pewne jego oświadczenia redagowane były przeciw władze w Berlinie. Wobec takiego stawiania rzeczy, na słusznym stanowisku stanęła prokuratura, że nie chodzi o to, jakie jest nasświetlenie przez świadków sporadycznych za-

rzadzeń i czy pod tymi zarządzeniami figurują podpisy Greisera, nie chodzi także o to jakie poszczególne urzędnicy namiestnika otrzymywali rozkazy, ale celem naszym jest wyjaśnienie, że wszyscy działali w atmosferze stworzonej przez Greisera i jego politykę. Greiser z racji swego stanowiska zarządzał przeciw jedynie wielkim planem choć, sam nie truł i nie pchał ludzi w buchające ogniem czeluście. Prok. chce dowiedzieć, że zadaniem Greisera było nawoływanie do masowych zbrodni, że to wszystko, co się działo, nie tylko za milczącą jego zgodą, ale za wyraźnym podżeganiem, bo czymże innym są wypowiedzi jakie wynikają z jego mowy programowej, że „jest rzeczą niemożliwą, aby na terenie jednego narodu, który żyć chce i żyć musi, żył jakiś inny naród”. Greiser na to oświadczył, że wyczerpująco wyjaśnienia da w odpowiedzi we właściwym czasie.

Polakożercze mowy Greisera

POZNAŃ (S). Na początku poniedziałkowej rozprawy potoczyła się gorąca dyskusja między prok. Sawickim, a obrońcą prof. Kreglewskim w sprawie dopuszczenia wydana opinii prawniczej prof. Peretiakowicza i Elirlicha w sprawie pewnych zagadnień prawa międzynarodowego i prawa niemieckiego.

Następnie świadkowie Ślusarek z Poznania i Radtke z Chodzieży zeznawali na temat przemówień Greisera wygłoszonych w ich zakładzie pracy. Zarówno w Poznaniu, jak i w Chodzieży Greiser wyrażał się, że Niemcom odebrano w Wersalu rdzenie niemiecką ziemię, postępując jak u rzeźnika, jeden odrywał nogę, drugi rękę. Polacy, powiedział Greiser w Chodzieży, to naród, który zawsze łaknie świeżej krwi i nigdy się nią nie może nasycić. Na Polaków trzeba zawsze pilnie patrzeć; bo tylko wtedy są bierni, gdy znajdują się pod ziemią. Za przemówienie w Chodzieży otrzymał Greiser wspaniałą dar w postaci złotej zastawy stołowej, złotej szachownicy, wazonów i pięknego stołu porcelanowego.

Dlaczego Niemcy zburzyli Kalwarię w Ujściu

Świadek Dalke dawniejszy Ortsgruppenleiter z Ujścia na zapytanie dlaczego Niemcy zburzyli Kalwarię Ujską, odpowiedział, że Greiser oświadczył: Kalwarię trzeba zniszczyć, bo są to chlewy, do których chodzą owce i barany polskie. Z Kalwarii nie pozostał kamień na ka-

mieniu. Świadek Gutrosiński z Łodzi opowiadał o spalaniu przez Niemców więźnia w Radagoczy, gdzie spalono przeszło 600 Polaków. Było to wyniszczenie ludzi i w związku z tym przytoczył prokurator fragment przemówienia Greisera, wygłoszonego do Niemców w Wieluniu, w którym powiedział, że Polak po wsze czasy może być jedynie niemieckim parobkiem i sługą. W Łodzi oświadczył Greiser, że widuje na ulicach typy, które nie można uznać za ludzi. „Są to typy o zbrodniczych instynktach, osobnicy 5 i 6 rangi. Zapewniam was, że sprawa tych osobników będzie odpowiednio rozwiązana”. Oświadczenie to dotyczyło Żydów.

Masowe mordy żydów

Następnie świadek adw. Kurnatowski omówił szeroko politykę wyniszczenia elementu polskiego — prokurator Samuel Gronowski politykę wyniszczenia Żydów. Jak się okazuje, wokół Poznania było 12 żydowskich obozów pracy. Były to obozy wyniszczenia. Za każde lekkie przewinienie karano śmiercią. W obozach świadka powieszono 112 Żydów, w tym 3 chłopców w wieku 11 lat. Gdy zostało już tylko 400 Żydów, stosunek Niemców do nich się zmienił, ale nie dlatego, że nabrali cech humanitarnych, lecz dlatego, że administracja chciała się do końca wojny utrzymać na swych stanowiskach. Reszta Żydów, która w Poznaniu ocalała, zawdzięcza życie społeczeństwu polskiemu. Na miejsca pracy lub w nocy rzucono im żywność. Stosunek społeczeństwa do Żydów był wybitnie współczujący. Żywność do obozów ze strony władz niemieckich przychodziła w stanie zepsutym, zawsze podawano brukiew. Jest rzeczą zaiste dziwną, skąd się tyle brukwi w ogóle brało. Na ponowne pytanie prokuratora w sprawie polityki eksterminacyjnej odpowiedział Greiser, że nie było to jego inicjatywą, i jeżeli takie zarządzenia — wydawał, to na podstawie rozkazów z góry. Jeżeli nie opuszczał mimo to swego stanowiska, to jedynie dlatego, że jego naród znajdował się w tym czasie w stanie wojny i on jako Niemiec ze swej placówki nie mógł dezertować.

Na tym rozprawie odroczone do południa.

Nowy grób radzieckich jeńców wojennych

NORYMBERGA (PAP). Amerykańska agencja prasowa w Niemczech podała do wiadomości, że w czasie wykonywania robót ziemnych wykryto w Saksonii grób, w którym pochowano przeszło 100 tysięcy zamordowanych radzieckich jeńców wojennych.

Bilans zbrodni Artura Greisera VI

Zepchnięcie Polaków do roli niewolników Czas z tym skonczyć!

Bezwzględne wywłaszczenia. — Usankcjonowana grabież. — Instytucja „Treuhandów“. — Zniesienie przepisów o ochronie pracy młodocianych

Na publicznym zebraniu w Instytucji dla gospodarki światowej przy uniwersytecie w Kilonii Greiser wygłosił wywód o niższości Polaków w stosunku do Niemców kończąc przypomnieniem słów, wypowiedzianych 12 września 1939 w Poznaniu do 2.400 miejscowych Niemców: „Niemiec jest panem w kraju, a Polak, który lojalnie i pilnie pracuje, stoi pod ochroną Rzeszy“.

Rolnicze ziemie na wschód od granic Niemiec z 1939 r. potrzebne były Niemcom, idącym na podobój Europy (w pierwszym etapie). Były im tak samo potrzebne, jak przemysł zbrojeniowy na zachodzie, jak fabryki syntetycznej benzyny lub kauczuku, jak kopalnie Śląska.

Tak, jak było im potrzebna bogactwo ziemi na wschodzie, tak niepotrzebni byli ludzie tam mieszkający, którzy do ich rachub mogli wnieść pewne zamieszanie. I w tym stre- szcza się cała polityka gospodarczo-społeczna na ziemiach włączonych w stosunku do ludności i w stosunku do bogactw.

Niewolnictwo XX wieku

1. W stosunku do ludności. Bezwzględna, całkowita i natychmiastowa eliminacja zarówno Polaków jak Żydów z czynnego życia gospodarczego. Następnie całkowita eksterminacja Żydów i częściowa Polaków, przynajmniej sfer kierowniczych, za którą w przyszłości nastąpiłaby całkowita eksterminacja Polaków. Polacy, przedstawiający zawsze dużą jeszcze większość, zepchnięci zostali do roli niesamodzielnych pracowników bez jakiegokolwiek możliwości awansu społecznego. Obowiązek pracy był powszechny bez różnicy płci i zaczynał się już od 14 roku życia: młodzież polska, poduczona nieco, musiała natychmiast po ukończeniu 14 roku życia zgłaszać się w urządzie pracy i była kierowana do pracy, przechodzącej zwykle jej siły; nie stosowano do niej żadnych przepisów o ochronie pracy młodocianych; podlegała ogólnym przepisom o pracy dla dorosłych, różniła się tylko niższym wynagrodzeniem. Wynagrodzenia zostały unormowane na poziomie z 31 sierpnia 1939 r. Greiser wprowadził następnie taryfy dla poszczególnych gałęzi przemysłowych, odmawiając w nich Polakom prawa do wynagrodzenia za nadgodziny, za pracę w niedzielę i święta oraz pracę nocną. Wreszcie znowu Greiser wyraźnie postawił sprawę wynagrodzenia niższego dla Polaków: mogło ono wynieść 60% wynagrodzenia, należnego Niemcowi w tej samej grupie. Urlopy zniesiono w stosunku do Polaków aż do zakończenia wojny. Czas pracy wynosił 10 i więcej godzin. Dyscyplina pracy była bardzo surowa: bicie na miejscu, albo oddawania pracownika w „opiekę“ policji było zjawiskiem nierzadkim. O wolności mieszkania nie było mowy; mało kto pozostawał w mieszkaniu przedwojennym; nierzadkie były wypadki kilkakrotnej przymusowej zmiany mieszkania, często dokonanej w krótkim czasie; nowe mieszkanie to była często dawna pralnia, lub inne lokale, przystosowane do celów mieszkalnych. W przydziałach żywnościowych i wódkowych również wyjątkowo jak skrawo krzywdzono Polaków przydzielając im minimalne racje żywnościowe i gorszej jakości niż dla Niemców.

Nie można się oprzeć wrażeniu, że cały system pracy wraz z polityką aprowizacyjną i mieszkaniową przy nikłej opiece socjalnej, przy podniesieniu granicy lat do zawarcia małżeństwa, zmierzał świadomie do osłabienia biologicznego ludności polskiej. Charakterystyczna jest także niekaralność za dokonanie spędzenia płodu, dokonane na Polce.

Wyzucie Polaków z wszelkiego mienia

2. W stosunku do dóbr gospodarczych. Zaczęło się od luznych konfiskat represyjnych. Potem uregulo-

wano stanowisko zarządców komisarycznych, administrujących mieniem zawłaszczonym, aż wreszcie doszło do utworzenia głównego urzędu powierniczego wschodu i coraz większego rozbudowania i organizowania grabieży polskiego mienia. Grabież ta uzyskuje najwyższe sankcje. Myślą przewodnią jest wyciągnięcie jak największych korzyści i przeznaczenie ich na zbrojenia, a także wciągnięcia nowych ziem do planu czteroletniego i przysporzenia tym korzyści Rzeszy.

„W interesie wzmocnienia niemieckiej i obrony Rzeszy“ Himmler, szef policji niemieckiej, a także komisarz dla wzmocnienia niemieckiej, zajmuje historyczne i przedhistoryczne przedmioty, źródła, książki, dokumenty; wartościowe przedmioty

sztuki, albo z historii kultury; urządzenia i przedmioty ozdobne ze szlachetnych metali, aparaturę naukową, broń, kostiumy, ubiory, monety, znaczki i podobne zbiory. Obojętną rzeczą było, czy te zbiory były w zbiorach publicznych, czy prywatnych, polskich, czy żydowskich.

Rola śpięchlerza zbożowo-ziemniaczanego, jaką nadano ziemiom nowo-włączonym do Rzeszy, utrzymała się w pełni nawet po zdobyciu olbrzymich i żyznych terenów rosyjskich. Ziemię przejęli Niemcy zostawiając na niej Polaków jako robotników. Tani był ten robotnik, można z niego było ciągnąć siły. W pierwszym roku okupacji z tzw. kraju Warty wywieziono do Rzeszy 300.000 ton zboża chlebowego, 95.000 ton ziemniaków jadalnych, 400 wagonów cebuli, da- lej ryby, owoce i inne produkty.



Najwyższy Trybunał Narodowy rozpatrujący sprawę Greisera. Przewodniczący prezydent NTN. Barcikowski, po prawej prof. Dr Rapaport, po lewej przewodn. Bzowski, sędzia Kutzner. W głębi po lewej ława rzeczoznawców.

Zgrzyty

(x). Minęło już 18 miesięcy od dnia zwiastującego nam jutrzeńską wolność. I znów możemy wszyscy poświęcić się pracy nad rozbudową gospodarczą kraju, zapewniając tym sposobem i sobie lepsze warunki bytu. I do tej pracy stanąć powinni wszyscy bez apeli — na rozkaz wewnętrzny.

Tak być powinno — ale tak niestety nie jest. Jesteśmy natomiast ciągle jeszcze, jak za czasów okupacji — rozproszeni po świecie. Tysiące rodaków żyje nadal — niczym przymusowi emigranci — bez ojczyzny, tulając się po obozach.

Już 18 miesięcy trwa ta wegetacja obozowa, która wżerając się systematycznie w naturę człowieka bez domu i bez jutra — zmięnia najbardziej nawet wartościową jednostkę w zgorzkniałego pesymistę.

Naogół szybko ulegamy wpływowi i różnego rodzaju sugestiom. I to jest w większości wypadków przyczyną braku wyrobienia własnego zdania o polskiej rzeczywistości naszej emigracji. Dużo winy ponosi także wysyłanie za granicę ludzi niewyrobionych nieuleżycie politycznie, lub o zbyt krańcowych poglądach, którzy mimo dobrzych chęci, tylko szkodzą sprawie.

Jedno jest pewne — że każdy milujący szczerze swój kraj Polak winien wiedzieć gdzie jest jego miejsce, komu ma poświęcić talent twórczy i energię do pracy! Kto na niego czeka i czyj rozwój od niego jest zależny. Jeśli o tym nie — w większości sam ponosi winę za swój obecny żywot. Cierpi i on i jego ojczyzna.

Młodzież nie kierowana silną ręką — rzadko kiedy sama obiera właściwy kierunek życiowy, a idąc po linii najmniejszego oporu — marnuje młodość w obozach. Zamiast

przygotować się do przyszłego zawodu i kształcić się usilnie, zbija broń niemiecki, a z braku pieniędzy na lekki żywot — powoli stacza się na dno upadku moralnego.

Ze tak jest, wiemy o tym ze słuchanych komunikatów, które z zagranicy docierają do nas.

Oto znowu jeden taki przykład: Sąd Wojskowy w Ludwigsburgu skazał 3 Polaków na karę śmierci, a dwóch na karę ciężkiego więzienia za udział w napadzie, połączonym z zabójstwem młynarza niemieckiego i jego rodziny. Wszyscy skazani należą do tzw. „DP“, przebywających w obozach na terenie Niemiec. Obrona wskazywała jako okoliczność łagodzącą na fakt, że oskarżeni przebywali kilka lat w niemieckich obozach koncentracyjnych. Wyrok sądu wojskowego został przesłany wyższemu władzom wojskowym do zatwierdzenia.

Pięciu Polaków spacytowało swe życie, dwóch z nich ma jeszcze szansę, ale za to najpiękniejsze lata młodości spędzą w obcym więzieniu, zamiast oddać bezcenny skarb młodości własnej ojczyźnie.

Nie sama młodzież jest winna, ile skarg, ile przekleństw spada codziennie na barki tych, którzy nieuchwytni propagują wśród Polaków na obczyźnie dalsze pozostawanie w obozach, dalszą wegetację i dalsze marnowanie lat, których nikt i nie już nie wróci. Czas ucieka, a z nim młodość, zdrowie i wiara w ludzi.

Długoletni, beczynny pobyt w obozach wydaje owoce, ale jakże odmienne i zatrważające.

Czas z tym skończyć, nie tylko dla dobra naszego kraju, ale przede wszystkim dla dobra tych tysięcy, które jeszcze można uratować i pchnąć na inne tory.

Każda dusza polska jest cenna...

Kufierki na kółkach i... weryfikacje

Brutalność niemiecka i polski humanitaryzm

Jak odbywa się wysiedlanie Niemców z Dolnego Śląska? Przede wszystkim ze spokojem i w sposób bardzo prosty i ludzki. Na kilka dni przed akcją wysiedleńczą oznajmiono wszystkim publicznie, że czeka ich powrót do Reichu. Mieli przeto czas do spakowania się i przemysłowania, co zabrać, co zostawić. W dniu wysiedlenia komisja napoły cywilna, napoły milicyjna chodzi po domach, oznajmiając na podstawie listy kto ma się stawić na punkcie zbornym, tj. zwykle w jakiejś szkole lub innym budynku publicznym. Tu odbywa się wstępna kontrola i często już tego samego dnia wieczorem, lub nazajutrz odchodzi pociąg, złożony z krytych wagonów, w kierunku granicy. Wysiedlanie nie posiada ani cienia podobieństwa do barbarzyńskich metod stosowanych przez Niemców. Pamiętamy dobrze ponurą reżyserię niemiecką, praktykowaną np. w poznańskim.

Noc, walenie do drzwi, dzięki pogroźki zgrai SA-manów, soczyste klątwy, często kopniaki i spychanie ze schodów na pożeganie i historyczne schneller, schneller. Rodziny polskie ogarniało przerażenie i popłoch. Wysiedlani wyprowadzani z równowagi, zapominali rzeczy niezbędnych. Na pół przytomni, opuszczali mieszkania w jednym bucie (fakt w Wrześni) i napój odziani. Dzieci płakały. — To niebyła repatriacja, ale brutalne, pruskie „raus“

„precz“, na tulaczkę, na los, na znieszczenie.

Niemcy zabierają ze sobą dużą ilość dobytku, gdyż w pomysłowy sposób „zmotoryzowali“ się. Do większych pakunków, koszy i kufków podrabiali kółka i wszystko jedzie. Jedzie cały korowód butów, naczyń kuchennych, zapasów itd. Niemcy tylko pchają, nikt nie dźwiga. Zmobilizowali też wszystkie wózki ręczne, które porzucają potem na dworcu. Liczne pojazdy kotne w korowodzie wysiedleńczym, naładowane po wierzach, przyczyniają się do wrzenia, że odbywa się tu wielka przeprowadzka, dobrowolna, bez nadzoru, i bez popędzania.

Przeżywamy historyczne chwile. Do Reichu wracają potomkowie dawnych Franków, Turynków, Sasów i innych kolonistów, sprowadzanych na ziemię piastowskie począwszy od czasów Henryka Brodatego i Bolków świdnickich, koloniści Starego Fryca i późniejsi przybysze. Nie myślał Henryk Brodaty, że z pożądanym podówczas rzemieślników i rolników wyroną potworki, nadające się jedynie do odesłania w zakratowanym wagonie z napisem: niebezpieczne zwierzęta. Wiemy, że umieli i umieją urządzić się postępowo i praktycznie, współżycie jednak z nimi pociąga za sobą niekorzystne dla nas następstwa polityczne i dlatego trzeba ich wysiedlić.

Na ziemiach odzyskanych żyje spora ilość Niemców pochodzenia

polskiego. Rozplakatowane zarządzenia otwierają tym Niemcom możliwość starania się o obywatelstwo polskie. Żyła tu też pewna grupa Polaków, która wobec terroru pruskiego musiała zataić swą narodowość polską. W urzędowej jednodniówce pow. walszyskiego czytamy: „Już w pierwszych dniach zaczęły wpływać do Starostwa wnioski obywateli b. Rzeszy w sprawie uznania ich obywatelstwa polskiego. Narodowość polską musieli oni zatajać i w tych warunkach wielu z nich zapomniało języka ojczystego, odnośnie do skutek presji władz i partii zmieniło swe nazwiska o brzmieniu polskim, na nazwiska niemieckie — wielu nie ze swej winy — wychowało dzieci w duchu niemieckim...“

Część z nich otrzymała obywatelstwo polskie bez uprzedniej weryfikacji, która nie była dotąd stosowana!

Powstaje więc nierozwiązany dotąd w Polsce problem, czy zatajenie lub maskowanie w inny sposób przeludowanej narodowości jest zdradą narodową czy nie. Tym problemem, poruszonym już przez „IKP“ powinni się zająć prawnicy i socjologowie. Jest to sprawa łącząca się z honorem i życiem wielu tysięcy Polaków (aktualny walenrodzizm).

Prześladowany Polak w Niemczech miał trzy drogi wyjścia, by ratować życie: 1. uchodzić jak np. wielu Żydów, 2. zamaskować narodowość przez przyjęcie obcej, 3. zmienić na-

zwisko i narodowość (maska całkowita).

Sprawy te są równie delikatne, indywidualne i socjologiczne, zawile jak sprawy polskich volksdeutschow, potraktowane na ogół w sposób prymitywny. Dziwi, dlaczego czasem do tego samego zagadnienia przykłada się dwie miary.

Pamiętać trzeba, że o narodowości decyduje poczucie narodowe a nie pochodzenie ani rasa (to są mrzonki rasizmu), ani nazwisko. Inteligentów ani robotników niemieckich o czysto polskich nazwiskach i polskim pochodzeniu nie będziemy robić Polakami, o ile nimi się nie czują i nie czuli w przeszłości. Wielu zgłasza się na listę polską dla koniunktury. Okres próbny jest tu niezbędnym.

Komisje weryfikacyjne czy rehabilitacyjne powinny każdorazowo badać stopień konieczności czyli potrzeby maski obronnej i poczucie jednostki ujawnione postępowaniem oraz znajomością mowy ojczystej. Maski — dla zachowania fizycznego bytu.

Dawniej mogliśmy marzyć o mocarstwowości, teraz jest nas tylko 22 miliony. Niemców trzy i pół razy tyle. Każda więc dusza polska jest cenna.

Wyciąg pracy młodzieży polskiej



Matuszewski

WARSZAWA (PAP—ms). Min. Inf. i Prop. Matuszewski przyjął przedstawicieli głównego Komitetu Organizacyjnego II Etapu Młodzieżowego Wyciągu Pracy, którzy przedłożyli ministrowi projekt inicjatywy zorganizowania młodzieżowego wyciągu pracy. Minister wyraził dla akcji pełne uznanie, przyrzekając przedstawicielom Gł. Kom. Organizacyjnego udzielenie jak najdalej idącej pomocy.

Wiesz kto i jak walczył ?

za Ojczyznę podczas minionej wojny
Napisz do I. K. P., który przekaze to potomności!

Prez. Bierut na pogrzebie marsz. Rataja Referendum ludowe

Lud polski składa hołd Wielkiemu Polakowi

WARSZAWA (ms). W niedzielę Lud Polski złożył na wieczny spoczynek pośmiertne szczątki człowieka, który przez całe życie walczył o demokrację, o sprawiedliwość społeczną, o zjednoczenie Narodu, o prawa człowieka do swobody i wolności.

W niedzielę od rana polana palmirska zapełniła się mrowiem ludzkim. W słońcu mieniła się setki sztandarów organizacji ludowych. Przed trumną zajęli miejsca: rodzina, Prezydent KRN Bierut, przedstawiciele rządu, wojska, władz państwowych, samorządowych, organizacji politycznych. O godz. 11 odprawiona została uroczysta Msza św. żałobna.

Następnie przemówienie wygłosił Prezydent KRN, Bolesław Bierut. Maciej Rataj był jednym z tych, którzy wysoko trzymali sztandar rzetelnego patriotyzmu. Żegnamy go dzisiaj w poczuciu, że oddajemy hołd jednemu z bojowników o dzisiejszą Wolną, Niepodległą, Demokratyczną Polskę. Imię Macieja Rataja związane jest z walką naszego narodu o reformę rolną, z walką o demokrację polską, o wolny, demokratyczny, jednolity parlament, z walką o oddanie władzy Narodowi, o obronienie praw ludu polskiego przed zakusami reakcji. Chcemy kontynuować i kontynuujemy to, co w Jego życiu było najlepsze, najcenniejsze. W imieniu całej Rzeczypospolitej i w imieniu własnym składam głęboki hołd pamięci Macieja Rataja, dobrego i wiernego syna Polski. W uznaniu jego zasług Prezydium KRN postanowiło uczcić pośmiertnie Jego pamięć najwyższym odznaczeniem bojowym Polski Demokratycznej — Krzyżem Grunwaldu I Klasy.

Następnie przemawiali: min. odbudowy Kaczorowski, w imieniu preze-

sa Rady Ministrów i Rządu, składając na trumnie medal Zwycięstwa i Wolności. W imieniu Wojska Polskiego pożegnał wielkiego Polaka gen. Spychalski, wicepremier Mikołajczyk, który uwypuklił główne linie wytyczne życia i walki przywódcy ruchu ludowego. Dalej przemawiali: imieniem Komisji Porozumiewawczej stronnictw — Baranowski, prezes Str.

Ludowego, prezes Rady Naczelnej PSL — dr Wł. Kiernik, min. oświaty Wycech i wreszcie imieniem Zw. Młodzieży Wiejskiej p. Dusza. Po oddaniu salwy honorowej, przy dźwiękach marsza żałobnego trumnę spuszczono do grobu. Na mogile złożono wiele wieńców. Uroczystość zakończyła się chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę” i „Roty”.

Woj. kieleckie wyróżnia się sprawnością

Informacje Generalnego Kom. Głosowania Ludowego

WARSZAWA (PAP—ms). Przedstawiciel PAP uzyskał szereg aktualnych informacji od Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego — wiceprezydenta KRN Barcikowskiego.

„Punkt ciężkości obecných prac przygotowawczych spoczywa obecnie na przygotowaniu list dodatkowych obywateli, którzy z jakichkolwiek powodów nie zostali umieszczeni na listach głównych. Pracuje przy tym cały zespół ludzi z pełnym poświęceniem.

Istnieją duże trudności z dokładnym ustaleniem list. Musimy sobie zdać sprawę z faktu, że w całej Polsce ruch ludności objął około 8 milionów ludzi, którzy zmienili miejsce stałego zamieszkania. Jeśli chodzi o stan aparatu organizacyjnego w kraju, wyróżnia się energią i inicjatywą w pracy woj. kieleckie. Również dobrze zorganizowana jest praca w woj. zachodnich. Słabo pracuje krakowskie, niedostatecznie lubelskie i rzeszowskie. Dla usprawnienia prac w komisji obwodowej powołano i wyszkolono instruktorów okręgowych i powiatowych. Pewna część prasy niedostatecznie informuje społeczeństwo o głosowaniu ludowym — stwierdza wiceprez. Barcikowski. Zrobiliśmy



Barcikowski

wszystko, aby każdemu obywatelowi umożliwić oddanie głosu — kończy wiceprezydent. — Mam jednak w pełni uzasadnioną nadzieję, że egzamin naszej dojrzałości obywatelskiej zdamy celująco.

Kto będzie prezydentem Włoch?



Orlando

RZYM (FA). Na czoło zagadnień włoskich wysunęła się sprawa wyboru prezydenta państwa przez Zgromadzenie Narodowe. Poważnymi kandydatami są m. in. Orlando i Nicolay. Natychmiast po wyborze, nowy prezydent zapewne powierzy b. premierowi de Gasperi misję utworzenia nowego rządu.

Między radziecką i brytyjską strefą okupacyjną w Niemczech nastąpi wkrótce wymiana dóbr gospodarczych. Rokowania odnośnych komisji kontrolnych jeszcze trwają.

Czytelnicy mają głos

W imię prawdy!

W sprawie zamieszczonego w „IKP” artykułu zamiast felietonu pt. „Koncerty” jako b. więźniarka Oświęcimia pozwałam sobie zauważyć: Aczkolwiek wspomniana „Stenja” była „Lagerälterstim” w rozumieniu szarego häftlinga istotnie „wszechwładna”, nie była nią bynajmniej dla „Lagerführung”. Stąd też w żadnym wypadku nie mogła „rozkażać” palenie góbkolwiek żywcem, ani się taki akt spalenia nie mógł odbyć osobno z jej polecenia, w dodatku na noszach!!! Palono jedynie i wyłącznie w krematorium w pewnej odległości od obozu kobiecego, w pewnych wypadkach również na stosie obok krematorium.

Takie „ukwiecone” bajki obozowe budzą w poważnym b. więźniu niesmak i są nie na miejscu, chociażby z tego powodu, że potworności obozowe są w swej istocie tak olbrzymie, że koloryzować ich bynajmniej nie potrzeba. Cóż zresztą „Häftling 78 000” (rok 1944) może opowiedzieć o Oświęcimiu — Brzezincę!

Stanisława Jankowska.

Nowy podatek od uposażeń

Ulgi podatkowe dla niższych kategorii płac

Min. Skarbu ogłasza, iż pracowników obciąża podatek od wynagrodzeń w następującej skali:

Stopień wynagrodzenia	Wysokość wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych	Stopa procentowa podatku
1.	36.000	1
2.	42.000	1,5
3.	48.000	2
4.	54.000	2,5
5.	60.000	3
6.	70.000	4
7.	80.000	5
8.	90.000	6
9.	100.000	7
10.	110.000	8
11.	120.000	10
12.	130.000	12
13.	140.000	14
14.	160.000	16
15.	180.000	18
16.	200.000	20
17.	240.000	22
18.	280.000	24
19.	320.000	26
20.	360.000	28
21.	400.000	30
22.	450.000	32
23.	500.000	34
24.	550.000	36
25.	600.000	38
26.	700.000	40
27.	800.000	42
28.	900.000	44
29.	1.000.000	46

Podstawę do ustalania stopy procentowej podatku stanowi wynagrodzenie, obliczone w stosunku rocznym.

Dla ustalenia stopy procentowej i obliczenia podatku — wynagrodzenia zaokrąglą się do pełnych dziesiątków złotych w dół, zaś suma podatku do pełnych złotych, odrzucając końcówki wyrażone w groszach.

Dodatkowa opłata pracodawcy

Niezależnie od potrącanego podatku pracodawca wypłacający pracownikowi wynagrodzenie w sumie nie przekraczającej 80.000 zł w stosunku rocznym, obowiązany jest uiścić z własnych funduszy dodatkową opłatę według następującej skali:

Stopień wynagrodzenia	Wysokość wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych	Roczna suma do datk. opl. w zł
1.	36.000	3.600
2.	42.000	3.240
3.	48.000	2.940
4.	54.000	2.580
5.	60.000	2.160
6.	70.000	1.740
7.	80.000	1.620
8.	70.000	720
9.	75.000	480

Kto jest zwolniony od dodatkowej opłaty?

Dekret zwalnia od dodatkowej opłaty pracodawcę, jeżeli nim jest państwo, związek samorządowy instytucja ubezpieczeń społecznych, związki zawodowych robotników lub pracowników, zakład będący pod zarządem państwa bądź związku samorządowego.

Poza tym Minister Skarbu zwolnił od dodatkowej opłaty szereg pracodawców, a m. in.: instytucje prawne uznanych związków religijnych, partie polityczne, prywatne szkoły

akademickie oraz prywatne szkoły, kursy i zakłady wychowawcze wszelkich typów przewidzianych w ustawie o ustroju szkolnictwa, spółdzielnie należące do Związku Rewizyjnego lub do „Społem”, pracodawców zatrudniających uczniów przemysłowych na podstawie umów o naukę i praktykantów (tylko w stosunku do dodatkowej opłaty należnej przy wypłacie wynagrodzeń tym uczniom i praktykantom), pracodawców zatrudniających dozorców domowych, fizycznych pracowników rolnych oraz pomoc domową (tylko w stosunku do dodatkowej opłaty należnej przy wypłacie wynagrodzeń pracownikom tej kategorii) instytucje, organizacje i zrzeszenia pokrywające swe wydatki ze składek członkowskich i dotacji publicznych, jeżeli zgodnie z postanowieniami statutu nie mają one charakteru zarobkowego (z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw prowadzonych przez te instytucje, organizacje i zrzeszenia).

Poznań ku czci narodu łużyckiego

POZNAŃ (S). W drugim dniu pobytu w Poznaniu przedstawicieli narodu łużyckiego w Warszawie, dr Paweł Czyż brał udział na przystani Wilków Morskich w Klekru w uroczystości poświęcenia 3 jachtów ochrzczonej mianem „Budziszyn”, „Nysa” i „Bernard Chrzanowski”.

W uroczystości tej wzięli nadto udział: wojewódzina Wirska, wiceprezydent Grabowicz i inni przedstawiciele władz. W godzinach popołudniowych odbyła się w lokalu „Profużu” konferencja dr Czyża z działaczami łużyckimi i słowiańskimi, wieczorem zaś w auli Akademii Handlowej wieczorna, na której dr Czyż po powitaniu go przez prezesa Profużu — Matyńską wygłosił dłuższe przemówienie w języku łużyckim. Chór „Harmonia” wykonał następnie szereg pieśni łużyckich oraz Nowowiejskiego

„Testament Chrobrego”, po czym znana skrzypaczka Kaulfussówna wykonała utwory kompozytorów łużyckich.

Rada społeczno-gospodarcza ONZ zakończyła prace

WASZYNGTON (FA). W Nowym Jorku zakończyła swe prace obradująca nieprzerwanie od 4 tygodni rada społeczno-gospodarcza ONZ. Komisja dla ochrony praw człowieka wyłoniła ostatnio podkomisję złożoną wyłącznie z kobiet, która zajmie się sprawami równouprawnienia kobiet w całym świecie. Inna podkomisja zajmie się kwestią transportową. Jednocześnie Rada uchwaliła powołanie do życia Międzynarodowego Biura Uchodźców.

cinie i inne powzięły uchwały pozytywnego ustosunkowania się do referendum i trzykrotnej odpowiedzi „tak”.

Coraz bardziej wzrastające zainteresowanie referendum daje się zauważyć na Wybrzeżu, szczególnie wśród mieszkańców wsi. Po wsiach odbywają się zebrania gminne. Po przemówieniach wywiązuje się zwyczaj ożywiona dyskusja, w której chłopcy wypowiadają się w sprawie głosowania ludowego. W zebraniach nierzadko bierze udział wojsko, biorące udział w akcji siewnej. Chłopi z zainteresowaniem przysłuchują się audycjom radiowym i czytają gazety, śledząc akcje propagandową w sprawie referendum.

Jeszcze 1200 000 Niemców w Polsce

WROCLAW (a). W dniu 15 bm. opuścił Polskę 600-tysięczny Niemiec. Z terenu Śląska wyjeżdżają obecnie codziennie cztery transporty repatriantów niemieckich zabierające ogółem 6.000 osób. Do 18 czerwca wyjechało ok. 630.000 Niemców.

W dniu 10 lutego br. statystyka wykazała 1.940.916 Niemców na terenach Ziemi Odzyskanych. Obecnie mamy jeszcze wprawdzie około 1.200.000 Niemców, do końca jednak sezonu zdołamy z Polski wywieźć ostatniego Niemca.

Premier Osóbka-Morawski w Poznaniu

Premier w Akademii Handlowej i w obozie harcerskim w Wiórkach. — Wielki wiec w zakładach Cegielskiego

POZNAŃ (m). W Poznaniu ba-wił premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, który w ciągu pracowicie spędzonego dnia ob-

był w Poznaniu szereg konferencji z przedstawicielami różnych warstw społecznych. Po przyjęciu w Kom. Woj. PPS Premier udał się w to-

warzystwie wojewody dr Widy-Wirskiego do auli Akademii Handlowej, gdzie w obecności rektorów wyższych uczelni poznańskich, grona profesorów oraz przedstawicieli społeczeństwa premier omówił sytuację polityczną oraz rolę młodzieży akademickiej w nowej rzeczywistości. Po referacie premier udzielił wyczerpujących odpowiedzi na pytania. Wyjaśnień udzielił jeszcze rektor Akademii Handlowej dr Górski oraz wojewoda Widy-Wirski.

Następnie premier udał się do obozu harcerskiego w Wiórkach pod Poznaniem, gdzie zapoznał się z życiem obozowym i gdzie wśród młodzieży harcerskiej spędził dłuższe chwile. Premier złożył przy tej okazji na potrzeby harcerstwa dar w postaci 25.000 zł. Podobną sumę złożył na stworzenie ośrodka dziecka we wsi Wiórki.

W godzinach popołudniowych odbył się w zakł. przem. H. Cegielski wiec pracowników poznańskiego świata pracy. Wiec zagł. przewodniczący rady zakł. Gierszal, po czym premier wygłosił referat o sytuacji w Polsce. Nadchodzące referendum będzie dalszym krokiem w uznaniu dotychczasowych naszych zdobyczy. Chcemy Polskę podnieść na wyższy szczebel i ugruntować naszą niezależność, tak polityczną jak i gospodarczą. Budując fundamenty nowej Polski chcemy oprzeć się na demokracji, chcemy stworzyć taki ustrój, w którym głos miałby cały naród pracujący. Nadchodzące referendum zdecydować ma, czy w Polsce będzie senat. Wszyscy usposobieni rzeczowo odpowiadać będą na wszystkie trzy pytania: „tak”. W końcu premier zwrócił się z apelem do całego świata pracy, aby w zgodzie i jedności tworzyli pokój i chwałę narodu. Po krótkim przemówieniu wojewody zakończył wiec przewodniczący Gierszal.

Wieczorem premier wzięł udział w zebraniu Tow. Współpracy Kulturalnej. Biała sala Urzędu Wojewódzkiego zapelniała się szczerze przedstawicielami świata naukowego artystycznego i przedstawicielami społeczeństwa. Zebranie zagł. prezes Tow. prof. dr Kurkiewicz, który w serdecznych słowach powitał premiera, po czym premier wygłosił obszernie przemówienie ilustrujące przyczyny dzisiejszej takiej, a nie innej sytuacji. Po przemówieniu wywiązała się obszerna dyskusja, na którą odpowiedział premier. Zebranie przeciągnęło się do północy.

HIGIENA I ZDROWIE

DODATEK REDAGOWANY PRZY WSPÓLUDZIALE BYDGOSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

Rzeźączka oczu

u niemowląt

Wszyscy wiemy dobrze, jak bardzo wczesny, z najpopularniejszą między nimi rzeźączką, czyli tryperem. Nieustanny masowy ruch ludności, przewalanie się wielkich ilości wojska, gwałty i zła warunki higieniczne... wszystko to sprzyjało szerzeniu się także i tej kłęski społecznej.

Nie to jednak jest najbardziej bolesne, że cierpią na tę chorobę dorośli, uświadomieni co do środków zaradczych, leczenia się, a nawet i skutków zaniechania tegoż. Najboleśniejszym jest fakt, że ofiarami tej choroby padają bezbronne i Bogu ducha winne — niemowlęta, które w ciągu paru dni wycekiwania, że „się zrobi lepiej” mogą utracić wzrok na całe życie.

A dość powiedzieć, że ilość niemowląt, leczonych obecnie przez każdego lekarza-okulistę z powodu zapalenia rzeźączkowych oczu, jest kilkakrotnie większa niż przed wojną.

Zakażenie oczu niemowląt następuje najczęściej, gdy główka przechodzi przez drogi ródne matki. Rzadziej źródłem zakażenia jest niewyjałowiony zapęt położnej, po wizycie jej do innej zakażonej położnicy.

Choroba rozpoczyna się 2—3-go a najobrzeź 5—6-go dnia po porodzie, u tych zwłaszcza niemowląt, u których nie był dokonany zabieg zapobiegawczy do oczu kroplami 1/2% rozczyynu azotanu srebra. Niestety i ten, urzędowo nakazany zabieg aczkolwiek bardzo zmniejsza niebezpieczeństwo rozwoju choroby, nie usuwa go całkowicie, a zwłaszcza jeżeli był dokonany w pośpiechu, czy niedokładnie.

Początkowo powieki niemowlęcia silnie brzękną tak, że trudno je uchylić, a gdy to nam się uda — widzimy silne przekrwienie spojówek i spływającą mętną wydzielinę, podobną do soku z wyciętego mięsa. W najbliższych dniach wydzielina zmienia się w rzadką śmietankowatą ropę, wydzielającą się tak obficie, że usuwać ją trzeba co kilkanaście minut. Ten okres choroby jest najgroźniejszy dla niemowlęcia i dla otoczenia. U otoczenia ropa ta, w której pełno jest zarazków, może spowodować podobne zapalenie spojówek; u niemowlęcia zaś ropa często uszkadza nabłonkę rogówki, powodując owrzodzenie jej, a nawet pęknięcie. Wygojone zaś owrzodzenia pozostawiają po sobie zmętnienie rogówki, upośledzające wzrok, a pęknięcia, doprowadzając mogą do zupełnego zaniku gałki ocznej.

Aby ustrzec naszych najmłodszych przed skutkami ewentualnego zakażenia, musimy wziąć sobie do serca następujące wskazówki:

1. Zawsze przypominać, aby położne zapuszczały odpowiednio krople do oczu noworodków.

2. Każde ropienie oczu, jeżeli pojawi się w pierwszych 10 dniach po porodzie, uważać za niebezpieczne i zwracać z nim do okulisty, który zbadawszy mikroskopowo ropę z oczu, orzeknie — z jakim rodzajem zakażenia mamy do czynienia i przepisze odpowiednie leczenie.

3. O ile specjaliści od razu nie można osiągnąć, pamiętać należy, że pierwsza pomoc domowa polega na jak najczęstszym przemywaniu oczek dziecka — słabym rozczyńcem 1:5000 nadmanganianu potasu, (tzw. „kali”), albo 2—3% rozczyńcem kwasu borowego, przy czym wate służącą do obmycia oczu należy spalić, a ręce starannie umyć, aby nie zarazić siebie czy otoczenia, zanim niemowlę nie dostanie się pod opiekę lekarską.

Pod żadnym pozorem nie należy kłaść na oczy mokrych okładów, aby nie zatrzymywać spływającej ropy; zwłaszcza unikać okładów zimnych bardzo niekorzystnie wpływających na ewentualne powiększanie się strąki rogówki.

O ile zakażone jest tylko jedno

Znaczenie rozpoznawcze promieni Roentgena

Współczesna diagnostyka, czyli nauka o rozpoznawaniu chorób, poza badaniem bezpośrednim chorego przez lekarza, rozporządza licznymi t. zw. pomocniczymi sposobami badania narządów ciała ludzkiego i ich czynności. Wśród tych środków badawczych wybitną, a w niektórych przypadkach rozstrzygającą rolę odgrywają promienie Roentgena. Albowiem poza działaniem na komórki i tkanki naszego ciała, co zostało wykorzystane w leczeniu, mają one właściwość łatwego przenikania przez jedne środowiska, np. drzewo, części miękkie naszego ciała, a nieprzechodzenie przez inne, jak np. metale, kości. Przepuszczając zatem promienie Roentgena przez ciało ludzkie lub zwierzę, widzimy na specjalnym ekranie względnie utrwalamy na kliszy fotograficznej zarysy kości, ich zniekształcenia lub uszkodzenia, a także obce ciała metalowe znajdujące się w tkankach itp. Części miękkie naszego ciała i narządy wewnętrzne, np. płuca, serce itd., są też w różnym stopniu przepuszczalne dla tych promieni, zależnie od stanu wypełnienia ich powietrzem lub krwią, — i ta właściwość pozwala również rozpoznać niektóre zmiany chorobowe na podstawie obrazu roentgenowskiego. Wprowadzając zaś powietrze lub t. zw. środki kontrastowe, tj. zatrzymujące promienie, do żołądka, jelit, woreczka żółciowego lub dróg moczowych; uzyskujemy możliwość zbadania roentgenologicznego i tych narządów, nie uwidaczniających się wyraźnie bez podania kontrastu. Krótko mówiąc, zakres stosowania promieni Roentgena dla celów rozpoznawczych jest bardzo rozległy i obejmuje większość narządów naszego ciała. Ten dział medycyny, t. zw. roentgenodiagnostyka, jest obecnie szeroko rozpowszechniony na całym świecie, odpowiednio aparaty stanowią niezbędny sprzęt urządzeń każdego szpitala lub ośrodka leczniczego, a nawet wielu prywatnych gabinetów lekarskich. Są zresztą małe aparaty przenośne, którymi można badać chorego w każdym mieszkaniu, gdzie jest doprowadzony prąd elektryczny.

Należy tu jednak podkreślić rzecz zasadniczej wagi, z czego szerszy ogół lekarski nie zdaje sobie zwykle sprawy, a mianowicie, że samo prześwietlenie lub zdjęcie roentgenowskie nie jest jeszcze rozpoznaniem choroby, lecz tylko jedną z licznych metod badania lekarskiego. Obraz uzyskany zapomocą promieni Roentgena musi być przez lekarza odczytany, należyte oceniony; i dopiero łącznie z wynikami badań bezpośredniego z innymi badaniami laboratoryjnymi może być ustalone właściwe rozpoznanie. O-

na ta zresztą, podobnie jak przy sposobach badania, może być błędna i prowadzić może do błędnych wniosków rozpoznawczych. Wynika stąd, że prześwietlenie roentgenowskie potrzebne jest lekarzowi wtedy, kiedy bez niego nie może on z całą pewnością i dokładnością rozpoznać cho-

roby i zastosować właściwego leczenia. Wtedy natomiast, gdy badanie bezpośrednie zupełnie wystarcza lekarzowi dla ustalenia rozpoznania, prześwietlenie jest rzeczą zupełnie zbędną. Pacjenci bardzo często nie zdają sobie z tego sprawy i domagają się nieraz prześwietlenia w wy-

padkach, gdzie ono lekarzowi nie dać nie może. Żądają nieraz prześwietlenia takich narządów, które w ogóle nie nadają się do tego rodzaju badania, np. wątroba, jajniki, mięśnie, miękkie guzy, lub też, umięszając błędnie swoją chorobę, żądają prześwietlenia kości, stawów albo klatki piersiowej. Niejednokrotnie chorzy z własnej inicjatywy udają się do Zakładów Roentgenowskich i polecają wykonać to lub inne zdjęcie, często zupełnie niepotrzebne, z którym dopiero zgłaszają się do lekarza, lub, co gorsza, po otrzymaniu orzeczenia roentgenologa, że na zdjęciu brak widocznych zmian chorobowych, w ogóle nie zgłaszają się do lekarza odpowiedniej specjalności.

Zdarza się też często, że po jednorazowym roentgenologicznym zbadaniu, które nie wykazało zmian chorobowych, chorzy przez dłuższy czas nie zgłaszają się do lekarza, uspokojeni, że nie mają poważniejszego cierpienia (np. raka, gruźlicy itp.). Tymczasem w pewnych przypadkach choroby te już istnieją, tylko z powodu wczesnego okresu zmiany przez nie wywołane nie uwidaczniają się jeszcze w obrazie roentgenowskim. Natomiast dokładne badanie ogólne łącznie z innymi dodatkowymi badaniami (np. wziernikowaniem, badaniami laboratoryjnymi), może już je wykazać, a ponowne zdjęcie roentgenowskie, wykonane po pewnym czasie, dać potwierdzenie rozpoznania. Wszelkie zaś badania roentgenologiczne o wyniku wątpliwym lub niewywnym z reguły muszą być po pewnym czasie powtórzone.

Badanie roentgenologiczne zatem jest tylko jednym z licznych sposobów badania lekarskiego, jakim rozpoczyna współczesna medycyna. Podobnie jak inne rodzaje badania może ono nie dać lekarzowi żadnych danych do rozpoznania choroby, w pewnych zaś przypadkach może go nawet wprowadzać na błędną drogę. Dlatego też musi być oceniane krytycznie, a rozpoznanie opierać się musi nie tylko na tym, co wykazał Roentgen, lecz na całokształcie badania lekarskiego, popartym przez osobiste doświadczenie lekarza.

Lampy i aparaty Roentgenowskie, stanowiące poważną pojęcie współczesnych urządzeń leczniczych, krótko przed wojną zaczęły być wyrabiane w Polsce. Obecnie w prasie urzędowej wzmianka, że jedna z wyrobni na Śląsku rozpoczęła już produkcję tych aparatów. Należy więc mieć nadzieję, że i na tym tak ważnym dla służby zdrowia terytorium będziemy uniezależnili od zagranicy.

Dr. E. S.

Dr. W. S.

Dur brzuszny

Z nadejściem lata stoimy wobec groźby nowego nasilenia tej przewlekłej i niebezpiecznej choroby.

Nim więc władze sanitarne przystąpią do szczepień ochronnych — strzeżmy się zarazy:

1. przez energiczne tepienie much (dlaczego nie ma dotąd w sprzedaży muchołapek?),
2. przez mycie rak przed każdym jedzeniem,

3. przez mycie lub oparzanie wrzątkiem warzyw i owoców.

A jak przyjdą szczepienia, poddawajmy się im sprawnie, świadomie i odważnie. Nawet przy tak zwanym słabym (a często tylko nerwowym) sercu. Bo ono niewspółmiernie łatwiej przetrzyma szczepienie niż samą chorobę.

Dr. E. S.

Z dziedziny higieny

Wirusy — pigmeje mikroobów

Przed dwudziestu przeszło latami zostało stwierdzone, że poza bakteriami (posiadającymi wymiary ponad 1/3 mikromi) istnieją w świecie zarazków jeszcze mniejszych. Nazwano je wirusami, albo inaczej zarazkami przesączalnymi, albowiem przesączają się one pod wysokim ciśnieniem przez specjalne filtry porcelanowe. Stosując zaś różne „kalibry” filtrów, wyodrębniono już około 80 odmian tych istotek. Wiadomo np. że największym z nich jest wirus ospy, a jednym z najmniejszych „winowajca” odry. Do nich też należą zarazki jaglicy, wścieklizny, choroby Heine-Medina i innych.

Nieco później rozpoczęto próby rozbicia atomu, a gdy te próby doprowadziły w międzyczasie do stworzenia bomby atomowej, to badania nad wirusami szły i idą bardzo opornie. Zaważyła tu nie tylko niewidzialność wirusów (jak zresztą i elektronów, bo tylko „ciemni” obydwóch można oglądać w nowoczesnym mikroskopie elektronowym). Ważniejsze jest to, że tutaj mamy do czynienia z istotami żywymi, które w dodatku nie dają się, jak bakterie, hodować na sztucznych pożywkach — poza ciałem człowieka, lub zwierząt doświadczalnych.

Powstało więc zahamowanie w dalszym rozwoju mikrobiologii, które tłumaczy nam, — czemu dla całego szeregu chorób nie wynaleziono dotąd ani szczepionki ani surowicy leczniczej. Posiadamy co prawda szcze-

pienkę przeciwko ospie i wściekliznie, ale wynaleziono je geniuszem Jenner'a i Pasteura na drodze jempirycznej, a nie wstępując — jempirycznie — w zaraniu istnienia mikrobiologii.

Natomiast brakuje swoistego leku pomiędzy innymi także i dla tak rozpowszechnionych chorób przebiegniowych, przy których, jak to teraz wiemy, — bardzo dużą rolę odgrywa właśnie wirusy. Szczególnie dają się we znaki okropne katar (czyli nieżyty) nosa, których trzeba wiedzieć, że powoduje nie tylko swoisty wirus, ale i wiele innych zarazków, „po drodze” tylko zatrzymujących się w nosie. Musi on wtedy pokutować, ale jakże często ratuje cały nasz organizm naprzykład od zapalenia opon mózgowych i innych ciężkich chorób.

Stwierdzono również w ostatnim czasie, że istnieje nieraz doskonała współpraca pomiędzy wirusami a bakteriami, przy czym pierwsze nieczym „lekka kawaleria” wiąże siły obronne organizmu, aby mogła wystąpić i działać „ciężka piechota”, naprzykład zarazków prawdziwej grypy, albo płatowego zapalenia płuc.

Wyda się nam z prawdziwą wojną analogia zaś tym prawdziwą wojną jeżeli uświadomimy sobie, że walka nasza z całą tą „armią lillipucia” jest niemiernie trudna i niebezpieczna, ale o tym będzie mowa w następnym artykule.

Dr. E. S.

Nadużywanie preparatów sulfamidowych

Nieuświadomieni pacjenci, z właściwą dla laików skłonnością do upraszczania sobie wszystkiego, wierzą chętnie w istnienie tzw. „cudownych leków”, które mają im, bez porady lekarskiej i większych korowodów — przywrócić na poczekaniu pełnię zdrowia. „Oszczędzając” zaś na tym „korowodzie”, gotowi są nawet drogo zapłacić za taki cudowny lek. Mało tego, wykupują go z aptek, nie czuwając masło czy dólary...

Nawiasem mówiąc, a licząc na rychłe wprowadzenie powszechnej służby zdrowia, trzeba dążyć do tego, aby podobne „lekiowanie się” bez rozpoznania i kontroli lekarskiej — było zupełnie wykorzystane.

Popatrzmy bowiem, co się dzieje chociażby z preparatami sulfamidowymi jak uliron, cibasol, eleu-

ron itp., które zostały wprowadzone do lecznictwa tuż przed wojną. Wkrótce już potem rozbrzmiała radosna wieść, że na przykład rzeźączkę (tryper) można wyleczyć bez lekarza i wstrzykiwań; wystarczy tylko zażyć kilkanaście tabletek, np. ulironu...

I historia się okazała? Powtórzyła się historia z salwarsanem, który w ręku fachowców-lekarzy okazał się potężnym lekiem, bo prędko usuwa zupełne objawy choroby dla człowieka i tam wytrwałego i kombinowanego leczenia się.

Jeszcze większy rozgłos zdobył sobie cibasol (który na czarnej giełdzie w Warszawie dochodził do zawrotnych cen), — jako środek do zwrócenia, bo „uniwersalny”. Używano go bezkrytycznie i bez-

cznie bardziej celowym będzie jednak, aby młodzi małżonkowie jęszcze przed zawarciem związku udali się do poradni przedślubnej i bez fałszywego wstydu poddali się badaniu — czy nie noszą w sobie zarazków chorób wenerycznych, aby nieobarczać swego sumienia tym, że mogą je przekazać swemu potomstwu.

Dr. W. J.

zarazki, które już zapożyczyły się z sulfamidami, a nie zostały zabite — tworzą nowy szczep odporny na działanie tych leków, i idą dalej w świat. Zakażeni zaś takimi zarazkami pacjenci nie mogą już korzystać z dobroczynnego działania sulfamidów!... Masę podobnych przykładów mógł by przytoczyć każdy lekarz z codziennej swojej praktyki. Czyż nie wystarczy tych faktów, aby wystąpić z jak najenergiczniejszym protestem przeciwko takiemu szkodnictwu? Zakaz sprzedawania tych leków bez recepty — nie wystarczy, bo ludzie mają ich dość „po Niemcach”... Potrzebują tu oświaty!

Niech więc laicy, choćby przy tej okazji, uświadamiają sobie, że widocznie medycyna nie jest tak łatwą nauką, jeżeli jej kurs trwa aż 5 lat, po czym wymaga się jeszcze dwóch lat obowiązkowej praktyki. Natura bowiem pilnie strzeże swych tajemnic, a zarazki też umiennie bronić się w walce nauki ze śmiercią i chorobami! Nie ma cudownych leków! Nie jest to wszystko takie proste! Pozostawmy więc leczenie — lekarzom. Bo pierwszą zasadą w lecznictwie — nie szkodzić!

Nie darmo mówi się: „procul, o procul este, profani”, — co w tłumaczeniu brzmi niemal jak „precz z niefachowścią”.

E. S.

Kalendarzyk

Wtorek, 25 czerwca
Katolicki: Lucji
Słowiański: Tolistawy

BYDGOSZCZ

Dzisiaj premiera. Teatr Polski Al. 1 Maja 68, o g. 19 daje premierę wesołej i dowcipnej komedii R. Nie-wiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może” w reżyserii Z. Modrzewskiej z udziałem: M. Bystrzyńskiej, M. Kassowskiej-Strożyńskiej, M. Wilkoszewskiej, H. Alszynskiej, Br. Kassowskiego, S. Lochmana, T. Kuźmińskiego i B. Rosłana. Kasa Teatru czynna od godz. 10 — 12 i od 15.30 — 19, tel. 33-00.

Koncert kompozytorski Fl. Dąbrowskiego, młodego kompozytora bydgoskiego zapowiada się b. interesująco. Współdziałal w koncercie wezmą koledy kompozytora z Konserwatorium. Pocz. punkt. o g. 19. Bilety do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, w g. 11 — 13 i 15 — 19.

Nowe Wystawy w Pomorskim Domu Sztuki. Po zamknięciu w dniu dzisiejszym Pierwszej Wystawy Plastyki Pomorskiej nastąpi w dniu 29 bm. otwarcie Wystawy prac uczniów Szkoły Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy. Pokaz ten potrwa do dnia 8 lipca, po czym ustąpi miejsca Wystawie dzieł malarstwa, rzeźby i grafiki artystów-plastyków wielkopolskich.

Balet Parnella. Zapowiedź występu reprezentacyjnego polskiego baletu Parnella który odbędzie się w Strzelnie w najbl. środę i czwartek o godz. 19 wzbudziła zrozumiałą sensację. Wszyscy wybierają się na ten niezwykły wieczór piękna. Zarówno program wieczoru, jakoteż nazwiska wykonawców (na czele Zizi Halama i Feliks Parnell) dają gwarancję, że widzowie przeżyją wiele pięknych wrażeń. Rozpiętość repertuaru jest zdumiewająca: od pełnych melancholii i czaru poematów Chopina, po przez dynamikę i wewnętrzny żar „Kuszenia Szatana” i do rozhasanych, ognistych w miarę rubasnych, w miarę groteskowych tańców ludowych. Usłyszymy muzykę: F. Chopina, S. Moniuszki, J. Maklakiewicza, Lewandowskiego i Wiehlera. Wspaniałe kostiumy wg. wzorów znakomych artystów malarzy. Występ baletu Parnella niewątpliwie na długo pozostanie w pamięci widzów. Bilety są rozchwytywane.

Z okazji zakończenia roku szkolnego SO Liga Kobiet urządziła dnia 28. 6. 46 r. o g. 16 w lokalu Ligi Kobiet przy Al. 1 Maja 84 róg Zamajskiego, — letnią zabawę dla dzieci p. n. „DZIECI DZIECIOM”. W programie występy artystów i rozmaite atrakcje jak np. loteria fantowa. Bufet obficie zaopatrzony. Dochód przetrzeźnia się dla dzieci „przechyżkowców”. Ceny biletu 10 złotych.

Hojna ofiara. Z okazji „Dnia Radia” Pomorza i „Podwieczorka przy mikrofonie” w dniu 16 czerwca br. — kierownictwo ogrodu-kawiarni „Artystów”, chcąc dać wyraz zrozumieniu dla akcji prowadzonej przez SKRP i PR przeznaczyło na odbudowę radiostacji w Toruniu jednorazowo 5.000 zł (pięć tysięcy). Niezależnie od tego, kierownictwo ogrodu-kawiarni „Artystów” postanowiło składać odpowiednią kwotę z okazji każdej imprezy organizowanej w ogrodzie przez SKR wzgl. PR.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Wtorek: Premiera: Gdzie diabeł nie może. Środa: Gdzie diabeł nie może. Czwartek: Gdzie diabeł nie może.

TEATR POWSZECHNY

Wtorek, środa, czwartek: Nieczynny
POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Pomorskiego otwarta codziennie od g. 10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

TEATRY ŚWIETLNE

Polonia: Maskarada. Pomorzanie: Manewry miłosne. Orzeł: Biały murzyn. Wolność: Aktołka. Bałtyk: Orkan.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O. 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11
Międzyzmiastowa 00

DYŻURY APTEK

Centralna — Al. 1 Maja 27, Pod Złotym Orłem — przy Starym Rynku.

Dwa wyroki skazujące i dwa uniewinniające

Rozprawy rehabilitacyjne w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (jf). Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał szereg spraw Polaków oskarżonych o współpracę z Niemcami podczas okupacji. Jako pierwszy stanął przed sądem niej. Jakub Marker, posiadacz wykazu II gr. niem. listy narodowej. Akt oskarżenia zarzucał mu złe traktowanie i bicie Polaków oraz przynależność do organizacji SA. Do zarzutów bicia Polaków oskarżony się nie przyznał potwierdził jednak, iż był członkiem SA. Sąd skazał go na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na okres kary więziennej.

Antoni Więzowski z Bydgoszczy, elektromonter oskarżony był o zabranianie Polakom używania języka ojczystego, współpracę z policją niemiecką i donosicielstwo. Oskarżony do zarzutów tych się nie przyznał. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał Więzowskiego winnym stawianych mu zarzutów i skazał go na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 5 lat.

Arturowi Goltzowi z Bydgoszczy zarzucono przynależność do organi-

zacji SS. Przesłuchani na tę okoliczność świadkowie zeznali, że Goltz rzeczywiście nosił mundur organizacji SS, do Polaków jednak nie odnosił się wrogó. Oskarżony przedstawił sądowi zaświadczenie władz niemieckich wystawione mu podczas

zawierania małżeństwa z Polką III grupy, iż do organizacji SS nie należał, a był tylko członkiem orkiestry SS. Sąd biorąc pod uwagę ochlebna opinię świadków, wydana oskarżonemu i to, iż rzeczywistym członkiem SS nie był, wydał wyrok uniewinniający.

Uniewinniony również został Jan Kewalski, z zawodu rolnik, zam. w Bydgoszczy, oskarżony o denuncjację do gestapo Leokadii Balcerek, czego jednak przewód nie wykazał.

Program Zjazdu Wodociągowców i Otwarcie Wystawy

BYDGOSZCZ (sz). Jak informujemy o tym na innej stronie, w dniach 26 do 28 bm. odbędzie się w hali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 5. 23-ci Zjazd polskich gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych

Ogólny program Zjazdu przedstawia się nast.: wtorek 25 bm. g. 20 spotkanie towarzyskie w BTW (ul. Św. Floriana 6). Środa 26 bm.: po nabożeństwie w kościele OO. Misjonarzy na Bielawkach (g. 9), o g. 10 otwarcie Zjazdu, a następnie o g. 11 posiedzenie plenarne, podczas którego wygłoszone zostaną 3 referaty: mgr Kowalkowski: „Zarys dziejów Bydgoszczy”, dyr. Lewińskiego: „Roz-

budowa ujęcia wody dla wodociągów bydgoskich” oraz dyr. Wyżnikiewicza „Odbudowa gazownictwa bydgoskiego i jej wkład w rozbudowę gazownictwa pomorskiego”. O g. 12.30 otwarta zostanie wystawa „Gaz, Woda i Technika Sanitarna” w gmachu szkół zawodowych. Po południu o g. 13.30 dalszy ciąg posiedzenia w szkole zaw., a o g. 17.30 obrady w sekcjach. Przedstawienie teatralne o g. 17.30.

W czwartek 27 bm. od g. 8 obrady w sekcjach, po czym o g. 10 walne zebranie Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych. Od g. 13 do 15 przerwa obiadowa. Z kolei posiedzenie Komisji Redakcyjnej wniosków, posiedzenie przedstawicieli Zrzeszeń Słowiańskich Gazowników i Wodociągowców. Wieczorem zwołanie zakładów bydgoskich. O g. 17 posiedzenie plenarne i zamknięcie obrad, a o g. 20 kolacja, wydana przez Zarząd Miejski w sali BTW.

W piątek 28 bm. o g. 7 rano wycieczka do Ziemi Złotowskiej i Człuchowskiej, gdzie złożony zostanie wieniec na grobie bohatera narodowego ks. Domańskiego.

Premier Morawski i ministrowie

wśród sekretarzy gminnych trzech województw

BYDGOSZCZ (stk). W ub. poniedziałek odbył się tu zjazd sekretarzy gminnych i ich pomocników z terenu województw: poznańskiego, pomorskiego i gdańskiego, w którym wzięli udział: premier R. J. N. Osóbka-Morawski, min. Apr. i H. Sztachelski, min. Jaroszyński oraz przedstawiciele władz Pomorza z wojewodą W. Wojewodą na czele.

W przemówieniu swym p. Premier podkreślił znaczenie gminy, jako podstawowej komórki państwowej i nawoływał do jedności narodowej, której szczególnie obecnie tak bardzo nam potrzeba.

Premier poruszył również sprawę konieczności dostosowania polityki

wewnętrznej i zewnętrznej Polski do układu sił politycznych w Europie powojennej oraz zagadnienie naszych granic.

Przemawiali również ministrowie Apr. i H. Sztachelski i prof. Jaroszyński. Z ramienia Kom. CZZ zabrał głos p. Krasowski. W dłuższej dyskusji kilku delegatów poruszyło najważniejsze bolączki i niedomagania samorządów gminnych i ich pracowników. Premier Osóbka-Morawski udzielił im wyczerpujących odpowiedzi.

Uroczystości w szkole dokszt. zawodowej nr 1

W Publicznej Szkole Dokształcającej Zaw. Nr 1 w Bydgoszczy odbyło się rozdanie świadectw absolwentom szkoły. W uroczystości udział wzięli komendant garnizonu m. Bydgoszczy płk. Hryniewski, dyr. Izby Rzem. p. Werno, wiceprezes PZZ p. Fiołka, przedst. Zarz. Miejsk. p. Gapiński, przedst. rzemiosła p. Goździejewicz, przedst. cechów p. Blaszk, grono nauczycielskie z dyr. szkoły Durkiem na czele, liczni goście i absolwenci.

Dyr. szkoły p. Durek wygłosił do absolwentów pożegnalne przemówienie, a przedstawiciele władz, rzemiosła i społeczeństwa byd. wyrazili nadzieję, że byli uczniowie staną się w przyszłości dzielnymi rzemieślnikami.

Ogółem mury szkoły opuściło w tym roku 259 uczniów z prawem składania egzaminów czeladniczych. Najpilniejsi uczniowie otrzymali nagrody w postaci narzędzi rzemieślniczych itp. W dalszym ciągu uroczystości uczniowie kursu niższego wystawili obrazek sceniczny pt. „Taka jest książka moja”. Na zakończenie zwołano wystawę prac szkolnych.

Z notatnika reporterów

Do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy przywieziono niej. Maksymiliana Garsteckiego, zam. w Dąbju Nowym (pow. Szubin). Garstecki jadąc wozem na łakę po torf, został postrzelony z odległości około 800 m. Na skutek odniesionej rany Garstecki zmarł. (zz)

Sport

BRDA—PALUCZANKA 6:1 (4:1).

Bydgoska Brda pokonała w Żnieniu drużynę Paluczanki w tym samym stosunku, co omorzanie Chojniczankę, przeważając przez cały czas spotkania i nie mając trudnego z przeciwnikiem zadania. Sędzia kpt. Rutyna z Inowrocławia.

ORLETA—CUIAVIA 2:1 (1:0)

Trzecie spotkanie piłkarskie, które odbyło się ub. niedzielę z cyklu rozgrywek o mistrz. pomorskiej klasy A przyniosło i w tym wypadku przegrana gospodarzy. Orleta po ambitnej grze pokonały w Inowrocławiu miejscową Cuiavię. Sędziował Ziętek z Bydgoszczy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Z OBRADEK RESTAURATORÓW

Na odbytym w sali Rzeźni Miejskiej zebraniu Sekcji Restauratorów, głównym tematem obrad była kwestia odbudowy Resursy Kupuńskiej. Restauratorzy postanowili opodatkować się, aby umożliwić jak najszybszy remont gmachu pozostającego od dawna własnością Związku Kupców Samodzielnych (obecnie Zrzeszenie Kupców Samodzielnych). Jak wiadomo sala Resursy jest jedną z najpiękniejszych a jedyną w śródmieściu sala. Kupcy dążąc do odnowienia budynku spełniają czyn obywatelski, gdyż niewatpliwie salę wydzierżawiać będą różnym organizacjom, zmuszonym obecnie do posługiwania się w przeprowadzaniu swych imprez salami mniejszymi i nieodpowiednimi.

Szeroko dyskutowano również nad konkurencją, którą restauratorom czyni Państwowe Zjednoczenie Browarów, wystawiając dwa publiczne wyszynki piwa (bečki) przy placu Wolności i przy dworcu. Wyszynkowane piwo sprzedawane jest detalicznie po 19 zł, podczas gdy restauratorzy zmuszeni są hurtownie płacić 26 zł. Wyszynki Zjednoczenia nie placą szeregu podatków, czym nie tylko uszczuplają dochody miastu i skarbu państwa, ale i malejące z dnia na dzień obroty restauratorów, zmuszonych do pełnych świadczeń. Restauratorzy są zdania, że konsumpcja piwa mimo akcji Zjednoczenia nie wzrasta. Wyszynki-bečki miałyby dostateczną rację bytu, gdyby ustawione były na terenie wystawowym i czynne w okresie trwania wystawy.

Przed głosowaniem ludowym

Premier Osóbka - Morawski przemawiał w Pomorskim Domu Sztuki

BYDGOSZCZ. W obecności licznie zgromadzonych sfer bydgoskiego świata nauki, literatury i sztuki, lekarzy, prawników, urzędników itp. w wielkiej sali Pomorskiego Domu Sztuki przemawiał premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski na temat aktualnych problemów polityki wewnętrznej i referendum.

Za względu na szczupłość miejsca i późniejszą porę dnia sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

We wtorek, dnia 25 czerwca o g. 17-tej odbędzie się w sali Pomorskiego Domu Sztuki (Al. 1 Maja 20) zebranie poselskie dla inteligencji w sprawie referendum. Przemawiać będą: wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda, poseł do KRN Langer, poseł do KRN płk. Alster. O liczny udział prosi **Za Komitet Organizacyjny** (—) **Józef Twardzicki, Prezydent Miasta.**

Polsko-Radziecka Komisja Mieszana do Spraw Ewakuacji osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, zawiadamia wszystkie osoby wymienionych narodowości, zamieszkałe na terenie wojew. Pomorskiego, że przysługuje im prawo przesiedlenia się do ZSRR. Rejestracja na przesiedlenie odbywa się w Bydgoszczy przy ul. Al. 1-go Maja 14 (Hotel Pod Orłem). Osoby, które mają prawo zabrać ze sobą swoje rodziny (żona lub małż., dzieci, matka, ojciec, wychowankowie, jak również inni krewni, niezależnie od ich narodowości, jeżeli prowadzą wspólnie gospodarstwo), przysługuje im również prawo zabrania ze sobą należącego do nich mienia, nie przewyższającego wagą 2 ton na rodzinę dla ludności wiejskiej, i 1 tony dla ludności miejskiej. Prócz tego rzemieślnicy, lekarze, artyści itp. mają prawo wywozu przedmiotów, niezbędnych dla ich pracy zawod. Wyjeżdżający do ZSRR mogą zabrać ze sobą pieniądze w ilości do 1000 zł na osobę (lub do 1000 rubli). Osoby poprzednio już rejestrowane winny zgłosić się z dokumentami do Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej w Bydgoszczy do dnia 5 lipca br. Terminy i miejsca wyjazdu zostaną ogłoszone.

Miejski Komitet Miedzypartyjny dla spraw głosowania ludowego zawiadamia, że lokal Komitetu mieści się w gmachu Zarządu Miejskiego, Stary Rynek 1, telefon 26-00. Godziny urzędowania codz. od 8 do 22.

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych. W związku z odezwą Zw. Zr. Kup. na Pomorzu ZKS w Bydgoszczy wzywa wszystkich swoich członków by przyczynili się do upowszechnienia Głosowania Ludowego przez wezwanie członków do wywieśzenia w sklepach i na wystawach materiałów propagandowych, które będą dostarczone przez Kom. Głos. Lud. Zaznaczamy, że 100% udział w Głos. Lud. jest obowiązkiem obywatelskim i będzie dowodem dojrzałości polit. Narodu Polskiego.

Zw. Zaw. Prac. Skarb., Oddział Bydgoszcz urządził wycieczkę do Brzozy nad jezioro Jezuićkie dla członków i ich rodzin. Na zwołanym pod gołym niebem zebraniu kol. Wochna, czł. Zarz. Gł. ZZPS wygłosił referat o głosowaniu ludowym, w którym naświetlił zagadnienia związane z poszczególnymi pytaniami referendum. Zebrani powzięli uchwałę wziąć gremialny udział w głosowaniu ludowym.

Ola radiowej fali

ROZGŁOSIENIA POMORSKA Środa, 26 czerwca

5.57 Program og.-polski, 7.05 Program na dzień bież., 7.10 Program og.-polski, 8.30 Wiad. miejsc, 8.35 Program dla radiowców, 8.45 Koncert zyczeń 11.30 Aud. dla szkół: „Nasze węże jadowite i nie jadowite” opr. St. Buchoła, Toruń, 11.45 Pog. roln.: „Przechowywanie paszy w postaci kiszzonej” opr. H. Apasowicz, 11.57 Progr. og.-polski, 14.40 Pogad. z cyklu: „Dbajmy o zdrowie”; z teki sylwetek neuropatycznych, opr. prof. J. Hurynowicz, Toruń, 14.50 Kwadr. młodz. akad. 15.05 Rec. śpiew. L Nawarro-Nowosada, 15.30 Por. jęz. dr. St. Hrabca, 15.45 Inform. miejsc, 16.00 Progr. og.-polski, 21.00 Muz. rozr. 21.15 Konc. rozryw. 21.45 Pogad. pt. „Fałszywe niemieckie o Bydgoszczy” opr. Al. Kowalkowski, 21.55 Kron. dnia, 22.00 Progr. og.-polski, 22.30 Konc. reklam, 22.45 Przegl. sport, 22.50 Chwilka muz. tan, 23.00 Program og.-polski, 23.35 Koncert zycz. 24.00 Zak. aud.

W ramach 600-lecia miasta Bydgoszczy

Pięćdziesiąt fabryk na wystawie

Gaz, Woda i Technika Sanitarna

Pierwsza w powojennej Polsce wystawa ogólnopolska

BYDGOSZCZ (zł). Zrzeszenie Polskich Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych, restytuowane w ub. r. na pierwszym po wojnie Ogólnopolskim Zjeździe w Katowicach urządza w Bydgoszczy w dniach 26-28 bm. w sali gimn. przy ul. Kor-narskiego 23-ci zjazd, połączony z wystawą gazownictwa, wodociąg-ar-stwa i techniki sanitarnej. Zjazd odbywa się w ramach imprez, związanych z obchodem 600-lecia m. Bydgoszczy.

Zadaniem Zjazdu jest przegląd całości kształtu przeprowadzonych prac i zagadnień aktualnych oraz skonkretyzowanie organizacji gazownictwa w Polsce.

Nie jest wykluczonym, że w Zjeździe udział wezmą przedstawiciele innych państw słowiańskich, co Zjazdowi nadałoby charakter ogólnosłowiański.

Mimo, że gazownia bydgoska należy do zakładów najwięcej zniszczonych (40%), władze miejscowe z p. radcą, inż. Tubielewiczem na czele, nie bacząc na piętrzące się trudności, dokonały poważnego wysiłku realizując Zjazd i Wystawę.

W Zjeździe udział weźmie około 500 osób, reprezentujących wszystkie okręgi z wiceministrem przemysłu Rumińskim, dyrektorami departamentów, przemysłu chemicznego, energetycznego, paliw płynnych, wojewodą pomorskim, przewodniczącym WRN, prezydentem miasta, przewodniczącym MRN.

Biorąc pod uwagę, iż ilość zakładów gazowych w Polsce wzrosła po przyłączeniu Ziemi Zach. ze 110-tu na 270, Zjazd umożliwi nawiązanie kontaktu przedstawicielom poszcze-

gólnych części kraju. Przyczyni się to niewątpliwie do usunięcia pewnych, istniejących jeszcze w poszczególnych okęgach, braków.

Na wystawie „Gaz, Woda i Technika Sanitarna” oglądać będzie można takie eksponaty, jak kucharki, piekarniki, grzejniki gazowe, kotły, gazomierze, wodomierze, przyrządy laboratoryjne, precyzyjne części do aparatów gazowych, armatury gazowe, wodociągowe itp.

Producenci całego kraju interesują

się żywo wystawą, czego dowodem jest zamówienie kompletu stoisk. Ogółem w wystawie udział bierze 12 wystawców reprezentujących poważne Zjednoczenia i grupy przemysłowe, w których ramach wystawiać będzie swoje eksponaty około 50 fabryk z wszystkich stron Polski, wykazując nie tylko swój dorobek powojenny, lecz także wkład w ogólną odbudowę kraju.

Sztatę artystyczną wystawy nadał Kirylenko, Grabarz i Poznański.

Zarządzenie w sprawie mobilizacji pojazdów mech. i konnych na terenie woj. Pomorskiego na dzień Głosowania Ludowego

1. Posiadacze pojazdów mechanicznych osobowych, ciężarowych i półciężarowych z terenu woj. pomorskiego zobowiązani są złożyć bezwzględnie Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego w Bydgoszczy, Al. 1-go Maja nr 22, tel. 36-12, 36-14, w dwóch egzemplarzach wykaz wszelkich pojazdów mech., znajdujących się w ich posiadaniu lub użytkowaniu, oraz po jednym egzemplarzu wykazu instruktorom pow. głosowania ludowego w starostwie pow. a w miastach wydzielonych w zarządzie miejskim. Wykaz winien obejmować: a) rodzaj samochodu, b) marka samochodu, c) tonaż, d) ilość cylindrów, e) ilość miejsc, f) zużycie paliwa na 100 km, g) park macierzysty, h) stan pojazdu.

2. Posiadacze winni podstawić pojazdy z szoferem i materiałem pe-

niadaniu lub dyspozycji Władz Wojsk., Korpusu Bezp. Wewn. (K. B. W.), Milicji Obyw. oraz organów Urzędu Bezp. Publ.

3. Centralne Zarządy Przem., Zjednoczenia Przem., Centrale Zbytu, (Handlowe, Zaopatrzenia), podległe Min. Przem. dostarczą pojazdy z szoferem i materiałem pędnym na własny koszt. Pozostali posiadacze otrzymają na żądanie zwrot materiałów pędnych w czekach i diety dla szoferów na podstawie rachunków potwierdzonych przez instruktorów Okr. Kom. i aprobowanych przez Kom. Okr.

4. Posiadacze pojazdów konnych (bryczki i wozy), złożą bezwzględnie w dwóch egzemplarzach wykaz pojazdów z zaprzęgiem w Zarz. Gminnym z podaniem rodzaju pojazdów i dokł. adresu posiadacza.

5. Prawo dysponowania pojazdami mechanicznymi i konnymi oraz prawo rekwirowania tychże w razie naglącej potrzeby przysługuje Okr. Kom. Głos. Lud., Komisjom Obw. i instruktorom Głosowania Ludowego. Uprawnienia w tym zakresie innych władz i urzędów pozostają nienaruszone.

6. Zarządzenie niniejsze nie odnosi się do pojazdów znajdujących się w

odpowiada stosunkowi sił. Drużyna pomorska stanowi wysoką wartość dzięki wyrównanemu poziomowi w wszystkich wagach. Poszczególne walki stały na wysokim poziomie. Pu-bliczności około 3000.

Mistrzostwa atletyczne Pomorza

W „Domu Harcerza” w Toruniu odbyły się mistrzostwa atletyczne Pomorza, które w tej dziedzinie sportu zajmuje przodującą pozycję w Polsce. Poszczególne konkurencje przyniosły następujące wyniki: Trójbój olimpijski (wyciskanie, rwanie i podrzucanie ciężarów), kogucia: 1. Polcyn (Chelmża) 205 kg, 2. Rybacki (Bydgoszcz); piórkowa: 1. Kowalski (Bydgoszcz) 205 kg, 2. Wesolek (Inowrocław); lekka: 1. Szelagowski (Toruń) 235 kg, 2. Paul (Inowrocław); średnia: 1. kpt. Frankiewicz (Toruń) 256 kg, 2. Majchrzak (Bydgoszcz); półciężka 1. Smeja (Bydgoszcz) 245 kg, 2. Pluciński (Toruń); ciężka 1. Tyniecki (Bydgoszcz) 305 kg.

Finały walk zapasniczych przyniosły następujące wyniki (od koguciej

do ciężkiej): Sokołowski (Bydgoszcz) po zaciętej walce pokonał Bulera (Toruń) na punkty, była to najpiękniejsza walka dnia. Kowalski po trwającej półtoręj minuty walce pokonał Lewandowskiego (obydwaj Bydgoszcz). Ślaski (Toruń) zwyciężył po 3 i pół min. Łobodę (Bydgoszcz). Wjerczyński pokonał na punkty Majchrzaka (obydwaj Bydgoszcz). Czupryński (Bydgoszcz) pokonał w 2 min. Dudka (Toruń). Smeja wygrał przez podanie się w 9 min. Spadzińskiego (obydwaj Bydgoszcz). W ostatniej walce dnia Biskupski pokonał w 5 i pół min. Tynieckiego (obydwaj Bydgoszcz).

W przerwie zawodów odbyła się uroczystość uczczenia 20-to letniej pracy w dziedzinie ciężkiej atletyki kpt. Frankiewicza, któremu prezes Pom. OZA wręczył piękny dyplom pamiątkowy.

WALASIEWICZÓWNA NA MISTRZ. EUROPY?

WARSZAWA. Zarząd PZLA zwrócił się do ambasady polskiej w Waszyngtonie w sprawie bliższych danych odnośnie formy naszej rekordzistki światowej Stanisławy Walasiewiczówny i z zapytaniem — czy nie zechciałaby przyjechać do Polski na kilkumiesięczny względnie stały pobyt. Walasiewiczówna miała by broń zdobytych w 1938 roku na pierwszych mistrzostwach Europy we Wiedniu tytułów mistrzowskich w biegach na 100 i 200 m.

MŁODZIEŻ

BOKSERSKA NA RINGU POMORZE — POZNAŃ 8:8

W Poznaniu odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie młodzików Pomorza — Poznań. Zawodnicy pomorscy uzyskali tym razem wynik remisowy. Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych okręgów w konkurencji młodzików przyniosło nieznaczne zwycięstwo Poznania. Powyższy mecz odbył się przy niesprzyjającej pogodzie na boisku Warty w Poznaniu.

Chorzy, ułomni i starcy

zostaną przewiezieni do lokalu głosowania

1. Właściciele domów, administratorzy względnie prowadzący meldunki na terenie woj. Pomorskiego zobowiązani są wywieść bezzwłocznie w sieni domu na widocznym miejscu spis mieszkańców uprawnionych do głosowania z wymienieniem chorych, ułomnych, starców i osób niezdolnych do udania się do lokalu głosowania o własnych siłach. Spis osób chorych itp. należy bezzwłocznie wręczyć Kom. Obwod. Głosowania Ludowego w miastach a sołtysom na wsi. W wypadku zachorowania któregoś z obywateli w dniu głosowania, należy o tym natychmiast

powiadomić Kom. Obwod. wzgl. sołtysa.

2. Komisje Obwodowe, sołtysi i instruktorzy Okr. Kom. Głos. Lud. dopilnują, aby obywatele niezdolni do udania się do lokalu głosowania o własnych siłach, zostali do lokalu przywiezieni.

3. Winnych niezastosowania się do powyższego zarządzenia pociągnę do odpowiedzialności.

Bydgoszcz, 24 czerwca 1946 r.

Henryk Trzebiński

Przewodniczący

Okręg. Komisji Głos. Ludow. nr 10 Okręg Woj. Pomorskiego w Bydgoszczy.

FORDON

Uroczystość Bożego Ciała obchodzone w naszym miasteczku bardzo uroczyste. Nabożeństwo odprawił ks. Trzaska. Procesję celebrował ks. prob. Sylka. Ołtarze wystawili: 1. byli więźniowie polityczni, p. Sadowski (mistrz piek.), p. Ziółkowski (mistrz rzeźn.) i Szkoła Powsz. Przed ołtarzami stała wojskowa straż honorowa. Porządek utrzymywały wojsko i straż pożarna. Celebrantowi asystowali pp. Piękny i Jurkiewicz, Guderski i Roehle, Sadowski i Latos. W procesji wzięły udział wszelkie organizacje ze sztandarami i liczne rzesze wiernych. Pienia kościelne wykonał Chér św. Cecylii pod batutą p. Falkowskiego. Do uświetnienia uroczystości przysłużyła się orkiestra naszego miasta w sile 20 ludzi, zorganizowana przez braci Dudków, dyrygowana umiejętnie przez swego dyrygenta p. Dadaję.

Sport

POMORZANIN—CHOJNICZANKA 6:1 (2:1).

Rozegrane w Chojnicach spotkanie piłkarskie przyniosło wysokie zwycięstwo toruńskiemu Pomorzanie, dla którego bramki zdobyli Kossobudzki (3) i Kamiński (2). Jedną bramkę była samobójczą. Mecz prowadził poprawnie sędzia Zmudzkiński z Bydgoszczy.

posiadaniu lub dyspozycji Władz Wojsk., Korpusu Bezp. Wewn. (K. B. W.), Milicji Obyw. oraz organów Urzędu Bezp. Publ.

7. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia traktowane będzie jako sabotażowanie Głosowania Ludowego, a winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

8. Instruktorzy głosowania ludowego otrzymają spisy pojazdów mechanicznych zarejestrowanych.

9. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Bydgoszcz, dn. 24 czerwca 1946 r.

(Henryk Trzebiński)

Przewodniczący

Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego nr 10 Okręg Województwa Pomorskiego w Bydgoszczy

*

Prawo głosowania w dniu 30 czerwca br. mają wszyscy obywatele, którzy w dniu tym kończą 21 rok życia. Ograniczenia wżwż nie ma.

Informujemy o tym, gdyż pojawiły się szkodliwe pogłoski, że czynne prawo wyborcze mają tylko obywatele do 60-go r. życia.

Inż. Stanisław Lechowski

były długoletni Prezes Stowarzyszenia Techników w Bydgoszczy

zmarł dnia 22 VI. 1946 r. Pogrzeb odbędzie się o godzinie 17-tej dnia 25 VI. 1946 r. (we wtorek).

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Techników Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy.

Za spokój duszy ś. p.

Walerii Zawitajowej

w piątą rocznicę Jej śmierci odprawiona zostanie

Msza św.

w środę, dnia 26 czerwca o godz. 8.00 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa o czym zawiadomiam

Bydgoszcz.

Rodzina

W dniu Imienin naszego ukochanego najstarszego syna ś. p.

Władysława Maciejewskiego

pseud. „Gryf” — Batalion „Odwet”

lat 20, podchorążego, żołnierza A. K., absolwenta tajnego gimn. im. Reja, który zginął w Powstaniu Warszawskim, odbędzie się 27 czerwca o godz. 8-mej nabożeństwo w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach.

Jednocześnie odprawiona zostanie Msza św. za jego dziadka ś. p.

Wojciecha Janiszewskiego

zmarłego wskutek tułaczki, spowodowanej wysiedleniem przez kata Wielkopolski Greisera — za wujków jego ś. p.

Bogdana Janiszewskiego

lat 32, zamordowanego w Warszawie w egzekucji ulicznej, oraz ś. p.

Franciszka Węckiego

lat 46, zamordowanego w Mauthausen.

Niech Im ta ziemia Polska, którą ukochali nad życie, lekką będzie.

Władysławostwo Maciejewscy

Bydgoszcz

z rodziną

3973

Uwaga

Uwaga

ROLNICY I OGRODNICY

Czy wiecie że:

Wszelkie środki ochrony roślin przeciwko szkodnikom mianowicie:

- do zaprawy zbóż,
- do konserwacji ziemniaków,
- do zraszania drzew owocowych i krzewów.
- bębny do bejcowania nasion,
- opylacze do drzew, krzewów itp.
- środki do konserwacji drzewa budulcowego, parkanów, hal fabrycznych, baraków oraz konstrukcji podziemnych

nabyć możecie za pośrednictwem

Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”

Nie odkładajcie zamówień na ostatnią chwilę, a zapewnicie sobie natychmiastowy zakup

„SPOŁEM” OKRĘG POZNAŃSKI, ODDZ. ROLNICZY

Referat środków ochrony roślin

POZNAŃ, UL. ARMII CZERWONEJ 12 — TELEFON 32-34

Na ręce sekretarza ONZ wpłynęła skarga rządu Indji na rząd Unii Południowo-Afrykańskiej o złe traktowanie 250.000 osadników hinduskich, zamieszkałych od 60 lat w południowej Afryce. Hindusom nie wolno nabywać ziemi, a w parlamencie Unii mogą być zastąpieni wyłącznie przez Europejczyków. Skarga Hindusów znajduje się na porządku obrad ogólnego Zgromadzenia ONZ we wrześniu br.

Przed Trybunałem stanął obecnie v. Neurath, który oświadczył, że w chwili obsadzenia Nadrenii w 1936 r. Hitler nie miał żadnych zamiarów agresywnych. Zajęcie Nadrenii miało być jedynie manifestacją na układ francusko-radziecki.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności względem Narodu Polskiego poniższych wnioskodawców o rehabilitację, aby doniosły Sądowi do dnia 30 od daty niniejszego ogłoszenia:

1. Bolesława Gerth, z d. Gorzycka, ur. 5. 5. 1908 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Różana 2, obecnie w obozie pracy w Potulicach. R. 6/46.
2. Konrad Gerth, ur. 30. 11. 1907 r.

3. Andrzej Bary, ur. 14. 7. 1873 r. w Kapuścińcach na Ukrainie, zam. w Bydgoszczy przy ul. Jasnej nr 17. R. 33/46.
4. Paweł Tojka, ur. 13. 5. 1879 r. w Schwanie, zam. w Bydgoszczy, ul. Poznańska nr 18. R. 50/45.
5. Marianna Tojka, z d. Wagner, ur. 15. 3. 1885 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Poznańska 16. — R. 50/45.
6. Bronisław Gadaszewski, ur. 5. 3. 1895 r. w Przylękach, syn Feliksa i Berty z d. Papke, zam. w Przylękach, pow. Bydgoszcz. R. 60/46.
7. Roman Szatlach, ur. 21. 5. 1904 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Spokojna nr 19. R. 67/46.
8. Edmund Jan Reinke, ur. 9. 6. 1922 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka nr 165. R. 103/46.
9. Elżbieta Kopiske, ur. 29. 10. 1929 r., córka Ryszarda i Heleny z d. Przybyła, zam. w Bydgoszczy, Na Wzgórzu nr 10. R. 129/46.
10. Liedke Franciszek, ur. 7. 1. 1920 r. w Elberfeld, syn Augustyna i Stefani z d. Trukawa, zam. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 57, obecnie w Szczecinie, ul. Mickiewicza 26. R. 127/46.
11. Klara Seidel, ur. 29. 11. 1908 r.

12. Leon Nurkiewicz, ur. 22. 7. 1925 r. w Bydgoszczy, syn Bronisława i Marty Strechlow, zam. w Bydgoszczy przy Aleje 1 Maja 162. R. 140/46.
13. Jan Gadaszewski, ur. 31. 7. 1918 r. w Przylękach, syn Emila i Marii z d. Ziegler, zam. w Przylękach, obecnie w więzieniu. R. 154/46.
14. Marta Friedel, ur. 29. 6. 1887 r. w Rynarzewie, córka Franciszka i Tekli z d. Pestka, zam. w Bydgoszczy, ul. Jana Kazimierza 4/2. R. 155/45.
15. Anna Affelska, ur. 22. 10. 1872 r. w Bydgoszczy, córka Adama i Marii z d. Cichewicz, zam. w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 73. R. 158/46.
16. August Trager, ur. 20. 8. 1896 r. w Kalnicy Dolnej, syn Józefa i Henryki z d. Nowicka, zam. w Bydgoszczy, Wełniany Rynek 10/10. — R. 162/46.
17. Bernard Berek, ur. 20. 8. 1891 r. w Cieszynie, syn Tomasz i Józefy z d. Koja, zam. w Bydgoszczy, ul. Kwiatowa 7. R. 159/46.
18. Paula Woyke, ur. 30. 7. 1904 r. w Wtelnie, córka Emila i Pauliny z d. Schulz, zam. w Bydgoszczy, ul. Moniuszki 7/2. 163/46.
19. Ziolkowski Jan, ur. 31. 10. 1917 r. w Flensburgu, syn Maksymiliana i Anny z d. Nicolaisen, zam. w Bydgoszczy, ul. Zduny 9. R. 170/46.

20. Maria Dobak, ur. 1. 11. 1895 r. w Essen (Niemcy), zam. w Bydgoszczy, obecnie w Gdyni, ul. Świętojańska nr 17. R. 153/46.
21. Charlotta Liebenau, ur. 9. 12. 1913 r. w Lochowie, córka Gustawa i Amandy z Kochanowskich, zam. w Lochowie, pow. Bydgoszcz. R. 164/46.
22. Helena Petri, ur. 24. 11. 1881 r. w Vlerck, córka Franciszka i Justyny z d. Buchholz, zam. w Bydgoszczy, ul. Brzozowa 68/3. R. 224/45.
23. Oskar Schmelter, ur. 16. 6. 1883 r. w Bydgoszczy, ul. Bocianowo 45. R. 1112/45.
24. Janina Szeldbauer, ur. 17. 10. 1922 r. w Inowrocławiu, córka Jana i Heleny, zam. w Bydgoszczy, ul. Toruńska 308. R. 1133/45.
25. Helena Szeldbauer, ur. 10. 5. 1899 r. w Rossi Zolotków, córka Piotra i Darii, zam. w Bydgoszczy, ul. Toruńska 308. R. 1134/45.
26. Alfred Eryk Steinike, ur. 27. 8. 1908 r. w Bydgoszczy, zam. w Bydgoszczy, ul. Racławicka 16. R. 1226/45.
27. Juliusz Fremd, ur. 17. 11. 1925 r. w Kościerzynie, zam. w Bydgoszczy, ul. Stawowa nr 42/3. R. 181/46.
28. Karol Aulich, ur. 12. 6. 1911 r. w Grudziądzu, syn Maksymiliana i Weroniki z Kieszekowskich, zam. w Trzebieżewie, k. Nakła, pow. Wyrzysk. R. 2115/45.

29. Herta Górska, ur. 19. 6. 1908 r. w Bydgoszczy, córka Karola i Joanny z d. Gilgenast, zam. w Bydgoszczy, ul. Gołębia 2, obecnie w obozie pracy w Potulicach. R. 2577/45.
30. Anna Linda, z d. Liezt, ur. 12. 3. 1906 r. w Jeziorkach, córka Waleńtego i Ernstyny z d. Wollschleger, zam. w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 43/5. Obecnie w Barcinie-wsi, pow. Szubin. R. 2639/45.
31. Henryk Walter, ur. 3. 6. 1913 r. w Bydgoszczy, syn Henryka i Walerii z d. Rutkowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Nakielska 15. Obecnie w obozie pracy w Potulicach. R. 2734/45.
32. Helena Coppik, z d. Kamyczek, ur. 5. 8. 1906 r. w Kopalinach, córka Franciszka i Marii z d. Wnek, zam. w Bydgoszczy, obecnie w Bochni, ul. Gipsowa nr 1730. R. 2805/45.
33. Helena Jordan, z d. Freter, ur. 8. 11. 1916 r. w Kapuścińcach Małych, córka Roberta i Anny z d. Dudek, zam. w Zielonej Górze, ul. Reja 11. R. 2806/45.
34. Anna Kiełpińska, ur. 18 kwietnia 1898 r. w Bydgoszczy, córka Hermana i Augusty z d. Streuk, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Leszczyńskiego 32, obecnie w obozie pracy w Potulicach. R. 151/46.

Bydgoszcz, dnia 21 czerwca 1946 r. (3989r) **Sąd Grodzki**

Cafe — Restaurant — Dancing
ERMITAGE
 Sopot, Rokossowskiego 23 pod nowym zarządem

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Hurtownia w Inowrocławiu
 ULICA KRÓLOWEJ JADWIGI 29 — TELEFON 13-85
 przejęła z dniem 25 czerwca sprzedaż fabryczną wyrobów
Fabryki „Solway” Matwy
 Wszelkie zapotrzebowania hurtowe i detaliczne przekazywane dotąd do fabryki proszę kierować do Hurtowni w Inowrocławiu. 3932r

Maszyny biurowe kupno
NAPRAWA — PRZEBUDOWA
 L. Lasowy - Bydgoszcz, Śniadeckich 26 - Tel. 14-57

Aromaty owocowe
 do lemoniad, soków, wódek itp.
 polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
 Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

Poszukujemy majstra mydlarskiego
 Gdańsk - Oliwa, Grunwaldzka 497 (Fabryka) 3794r

HANDLOWE
 Dwupiętrowy dom, składem, centrum, cena 600.000,— 7 móg place budowlane 180.000, 50 móg, zabudowaniami, wydzierzawie, Piekarnię na wiosce, składy, korzystnie poleca. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje „Pogoń” Pośrednictwo Nieruchomości Spółdzielnia Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, telefon 3316. (4023)

Sprzedam większą ilość wyprawionych skór króliczych. Of. IKP Poznań, Działyńskich 8 „Skórki”. (3988r)

Sprzedam sypialnię, dywany, biurko, lampy, wyzywaczki i inne drobiazgi. Świętojańska 116, magiel. Od 3—8 wieczór.

Ogrodnictwo ca 3 ha w kulturze, położone przy miasteczku 24 km od Inowrocławia 40 km od Bydgoszczy wydzierzawie. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Ogrodnictwo 1”. (4024)

Koszule, krawaty poleca Precownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07 potrzebni agenci z gotówką. (3922r)

Foto, radioaparyt sprzedaje — kupuje Foto-Radio, Bydg., Al. 1 Maja 3. (3944r)

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcje, galanteria skórzaną pod różną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrarski Gdynia, Świętojańska 36. (3888r)

Bieliznę damską, męską, kąpielówki, pończochy poleca Zofia Serafinowicz Łódź, Nowowiejska 4, sklep. (3921r)

Sportowcy! Nowoutwarty Dom Sportowo-Turystyczny „Max-Play” M. Korzybska Z. Bełdowski, Sopot, Rokossowskiego 31 poleca: siatkówki — koszykówki — sprzęt tenisowy — kostiumy kąpielowe — wiatrówki itd. Hurt — detal. (3892r)

Skład z urzędzeniem przy głównej ulicy do wynajęcia. Zgłoszenia Inowrocław, Dworcowa 6. I. m. 4. (3963r)

„Rybak” — sieci, haczyki, bańki, korek artykuły wędkarskie. Gdynia, Świętojańska 47. (3626r)

Pocztówki: Osoby, kwiaty imiennowe, widoki, makatki, wycinanki, gry, artykuły szkolne. Wydawnictwo INTERPRINT Kraków, św. Gertrudy 12. Warszawa — Marszałkowska 137.

Maszyny biurowe remonty, konserwacja, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Zakład wyposażony w pełen asortyment części wymiennych. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych Janusz Skarbonkiewicz, Bydgoszcz, Pomorska 53, telef. 30-15. (3403r)

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Zakłady Chemiczne „Persil” pod Zarządem Państwowym rozpisują przetarg nieograniczony na budowę magazynu i stajni na terenie fabryki w Bydgoszczy przy ul. Kraszewskiego. (Objętość budowy 3000 m³).

Podkłady kosztorysowe i warunki przetargu można otrzymać za opłatą 100 zł w biurze sprzedaży firmy „Persil” przy ul. Dworcowej nr 100. Tamże można zaznajomić się z planami budowy. Termin składania ofert upływa z dniem 5 lipca godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lipca 1946 r. o godz. 11-iej w biurach fabryki przy ul. Kraszewskiego.

Zakłady Chemiczne „Persil” pod Zarządem Państwowym

Fotoaparyt małoparzystkowy — Retina - Leica - Contax - Rolleifex i inne kupno — sprzedaż Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (3523r)

Unieważniam zgubioną legitymację Nr 91 wydaną przez Wojew. Urząd Ziemski. Seilerski Jan, Bydgoszcz. (4013)

RÓZNE

Pokoju umeblowanego poszukuje kawaler pracujący. Of. PAP Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27 pod „Broniek”. (3982r)

Z powodu wyjazdu odstąpię interes w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4014)

Sprzedawczyni repatriantka izutka szuka pracy. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Sprzedawczyni”. (3999)

Unieważniam paszport wydany Ciechanów. kartę RKU Kolałowski Mieczysław, Bydgoszcz, Pomorska. (3996)

Węlnę owczą kupuje po cenie wolnorynkowej „Węma”. Bydgoszcz, 3 Maja 22/7. (3593)

Przyjmujemy doświadczonego, dobrego fachowca do prowadzenia dużych plantacji roślin leczniczych. Oferty przyjmujemy do sierpnia rb. — Spółdzielnia Farmaceutyczna, Poznań, Masztalarska 8 a, tel. 26-43. (3994r)

Pokoju próżnego na biuro handlowe w centrum miasta poszukuje od 1 lipca. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Ziarno”. (4017)

Panowie wolnozawodowcy, zamożni, poszukują pań. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Fortuna”. (3913r)

Maszynistka obeznana w księgowości poszukuje praktyki. Oferty kierować IKP Bydgoszcz pod „Maszynistka”. (3977)

Gospodyni samodzielna poszukuje posady przy małej rodzinie od 1. 7. Oferty IKP Gdynia pod „Praca”. (3976r)

Strojenie i remont organów, pianin i fortepianów, fisharmonii i akordeonów wykonuje Wł. Ogłędzki, Gdańsk, ul. Na Stoku 11, m. 4. (3975r)

Poszukujemy inżyniera-mechanika fachowca przemysłu olejarsko-tłuszczowego celem zatrudnienia w Gdańsku. Inżyniera lub technika budowlano-maszynowego do kontroli odbudowy zakładów olejarsko-tłuszczowych z siedzibą w Warszawie. Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego, Centrala, Warszawa, Radzymińska 122. (3997r)

Sila biurowa wpracowana pisanie na maszynie, książka kasowa natychmiast potrzebna. Zgłoszenia Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 14, pok. nr 2. (4016)

Mieszkanie 5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami przy pierwszorzędnej ulicy mieszkalnej w śródmieściu Bydgoszczy za darmo na także w Gdyni. Of. kierować IKP Gdynia pod „4012”. (4012)

Pies — wilk na sprzedaż. Bydgoszcz, Garbary 30, Skład obuwi. (4018)

Dom czynszowy w Bydgoszczy kupię za gotówkę. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Dom 15”. (4015)

Posiadam skład przy ruchliwej ulicy Poznania poszukuje współnika z gotówką, cel matrymonialny. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8 pod „Nr 63”. (3987r)

Ekspedient lub ekspedientka, sila pierwszorzędna do hurtowni papieru potrzebna zaraz. Of. IKP Bydgoszcz pod „Fachowość”. (4006)

Pokój umeblowany do wynajęcia na stałe. Bydgoszcz, Jagiellońska 25/7. (4011)

Najświetniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia załączyc 50,— z zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni”. Kraków, skrytka poczt. 475. (3691r)

Poszukuję w Orłowie, Sopotcie lub Oliwie pokoju dwuosobowego z pełnym, pierwszorzędnym utrzymaniem lub bez od lipca do końca sierpnia. Może być w hotelu, pensjonacie lub prywatnie. Zgłoszenia do Agencji IKP — Sopot, Podjazd 11. (3964r)

Poszukiwania
Piotr Czerniuk, Bydgoszcz, Chodkiewicza 7/2 poszukuje Szuton Lubę ostatnio zamieszkałą w Wilnie. (3736)

Poszukuję syna Władysława Osieckiego, w r. 1943 wywieziony z Wilna do Niemiec. Wszelkie wiadomości proszę kierować do rozpracowanej matki Osiecka Maria, Gdynia, ul. Warszawska 46, m. 2. (3977r)

Uwaga! Sypniewskiego Włodzimierza, syna Tadeusza i Jadwigi poszukuje ciotka Gawrysiowa — Włocławek, Paderewskiego 5. — Wracać ojciec żył. (3999r)

We wtorek, dnia 25 czerwca 1946 r.
OTWIERAM
 w BYDGOSZCZY przy ulicy DŁUGIEJ nr 22
Magazyn Bławatów i Galanterii
 Szanowne Obywatelstwo proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa
Tadeusz Ferber
 Bydgoszcz, ul. Długa nr 22

NAUKA
Korespondencyjne kursy Księgowości Informacje: Prywatne Kursy Handlowe Smólskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. (3986r)

ZGUBY
Zgubiono tekę z dokumentami spraw mieszkaniowych — uczciwego znalazcę prosi się o zwrot dokumentów do IKP Bydgoszcz za wynagrodzeniem. Teczke można również w nagrodę zatrzymać. (4021)

MATRYMONIALNE

Blondynka, kulturalna o miłym wyglądzie i obejściu, zamężna, pożądanym matrymonialnie wykształconego pana o podobnych walorach. Oferty pod „Subtelna” do IKP Łódź, Piotrkowska 66. (3980r)

Warszawianka, inteligentna, blondynka, sytuowana o prawnym charakterze pożądanym matrymonialnie pana o podobnych walorach. Oferty pod „Przedsiębiorczość” do IKP Łódź, Piotrkowska 66. (3981r)

Córka właśc. apteki, panna w wieku średnim pożądaną magistram w wieku 40—45 lat. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8, Nr „71”. (3984r)

Inteligentna panna lat 37, materialnie nie zależna, na dobrym stanowisku, pożądaną do matrymonialnym pana o dobrym charakterze. Wdowcy niewykłuczeni. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8 „484”. (3985r)

Przystojna kulturalna, lat 28, muzykalna, gospodarna, przedsiębiorcza, niezależna szuka tą drogą męża moralnego przyjacielskiego lekarza lub inżyniera. Oferty proszę z fotografią — za zwrot i dyskretnie ręce słowem honoru. IKP Poznań, Działyńskich 8, pod „Wspólna radość”. (3983r)

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, fachowo. Duży wybór w całej Polsce różnych sfer w różnym wieku, zamożnych pań i panów. Łódź I, skr. 163. (3923)

Marynarz działu techn. matrymonialnej, dobrze się prezentujący bez nałogów, dobrego charakteru. Niedawno przybył do Polski, z braku znajomości poszukuje panny, pani dobrze się prezentującej, sympatycznej, dobrego charakteru. Cel matrymonialny, stan materialny obojętny. Gdańsk Poste-Restante nr 1105541. (4001r)

Kawaler z Mr. Handlowej, lat 37, dobrego charakteru bez nałogów, pożądaną pannę, panią dobrze się prezentującą, miłą, dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Gdynia, Poste-Restante nr 679/5229. (4000r)

Dla mej krewniaczki lat 26 ładnej blondynki wykształconej, wartości, walorach, poszukuję męża charakt. łagodnego, szlachetnego, bez nałogów, sfer przemysłowych kupieckich. Poważne zgłoszenia fotogr., która się zwróci przelać poste restante „Cieplice i Zdrój” pod „Szczerłość” nr 1081. (3995r)

Rozwódka bezdzietna lat 45, zamiłowaniem do interesu szuka męża. Oferty „Par” Poznań, Ratajczaka 7 pod „1072”. (3991r)

Wdowa bezdzietna lat 48 z gotówką 40 tys. szuka męża. Oferty „Par” Poznań, Ratajczaka 7 pod „1071”. (3993r)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
 DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
 DRUKARNIA „I. K. P.” ul. Dr. Emilia Warmińskiego 14
 Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamywamy. Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
 PÓDODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
 AGENTURY NA PROWINCJI
 DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
 Ogłoszenia milimetrowe: W cenie 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
 Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.